Nr. 201 (2029) Warszawa, Czwartek 26 lipca 1923 r. Rok XXIX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Mk. 40000.—
bez odnoszenia	" 36000.—
na prowincji miesięcz.	40000.—
Zagranicą	" 50000.—

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia	
w tekście (przed kron.)	Mk. 2000
Nekrologi	" 800
zwyczajne	" 1200
drobne za jeden wyraz	" 1000

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% "
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy 1.500 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Widowisko dla bogów.

Wszystkie stronnictwa przejęły się gorliwością ratowania skarbu, żadna ofiara nie jest za wielką dla odbudowania finansów Polski. W komisji skarbowej Sejmu prześcigają się w zapale uchwalenia podatku majątkowego, słowem wydaje się, że stoimy przed usunięciem deficytu z budżetu państwowego.

Tak jak na scenie, ale za kulisami?... Za kulisami walka pomiędzy stronnictwami prawicy, walka każdego z nich z Rządem, strach powszechny, że sprawa skończy się tragicznie, że trzeba będzie *płacić* podatek majątkowy, że grozi to nietylko posiadaczom domków podmiejskich, rzemieślnikom, kramarzom, właścicielom mebli w mieszkaniach, ale także obszarnikom, fabrykantom, bankom i że trzeba będzie płacić podatek w całej, przez ustawę określonej wysokości.

Goni więc jeden projekt „poprawek" drugi, ale wszystkie dążą do jednego: *jak płacić podatek jak najmniejszy, jak odwlec płacenie podatku majątkowego możliwie najdalej.* Załatwia się „zagadnienie", jak pogorszyć pierwotny projekt urzędowy „poprawkami".

Z siarczystych mów w komisji skarbowej wynika, że ogromna jej większość jest za tem, by podatek majątkowy ściągnąć w pięciu, a najdalej w sześciu spłatach i to w ciągu 2 do 3 lat. Za tą koncepcją oświadcza się poza opozycją z wielkim rozmachem także Chadecja, a w rozmowach kuluarowych również przez usta p. Jaroszyńskiego klub Dubanowicza.

Tryumf skarbowy widoczny, deficyt zniknie z budżetu, drukarnie marek zmieni się na fabryki książek i obrazów dla szkół ludowych!...

Tak jest przed głosowaniem. Przewodniczący zarządza głosowanie. Żąda głosu pos. Rudziński z „Wyzwolenia" i oświadcza, że dopóki rząd nie przedłoży planu finansowego, stronnictwo jego nie weźmie udziału w pracach nad podatkiem majątkowym. Skarb stracił 4 głosy. Mniejszości narodowe, które oświadczyły, że dopóki nie ustanie ucisk narodowościowy, nie mogą głosować za skarbem, używanym przeciwko nim — *głosują z większością prawicową przeciw skarbowi i „nieugięta" większość za skarbem spada do czterech głosów: trzy PPS. i jeden NPR.!*

Obywatele, którym groziło płacenie podatku majątkowego w roku bieżącym odetchną, uchwała ogromnej większości komisji skarbowej zwalnia ich od tego niemiłego obowiązku.

W następnych latach płacić będą w spłatach zmniejszonych do połowy.

Zwycięstwo nad skarbem czyni prawicę butną; referent p. Wierzbicki pod wpływem znakomitego humoru stawia żartobliwy wniosek, by dalsze posiedzenia komisji odbywały się równocześnie z posiedzeniami plenum sejmowego.

Teraz, gdy zapewniła sobie możność niepłacenia podatku majątkowego w tym roku, prawica zaczyna udawać gorliwość, jak ten obywatel, który wyciągnąwszy sąsiadowi zegarek z kieszeni, woła oburzony: chwytajcie złodzieja! Panowie, uspokójcie się, mniej gorliwości, zegarek i tak nie wróci do kieszeni właściciela...

Podatek majątkowy.

Z OBRAD KOMISJI SKARBOWEJ.

Wczorajsze posiedzenie komisji skarbowej zostało zwołane celem załatwienia art. 1 projektu ustawy o podatku majątkowym.

Ref. pos. Wierzbicki (Z. L. N.) wypowiedział się przeciwko wnioskowi *tow. Diamanda*, zmierzającemu do przywrócenia dawnego brzmienia tego artykułu, mocą którego podatek majątkowy byłby płacony w 5 ratach, przyczem pierwsza rata byłaby płacona jeszcze w końcu bieżącego roku, a ostatnia w 1925 r. Obstawał natomiast przy nowym projekcie rządowym, rozkładającym pobranie podatku na 10 lat, przyczem pierwsza wpłynęłaby w 1924 roku, a ostatnia 1928 r. Stanowisko swoje referent motywował trudnościami technicznemi przy ściągnięciu pierwszej raty jeszcze w tym roku.

Pos. Rudziński („Wyzwolenie") w imieniu swego klubu oświadczył, że klub jego nie może wotować rządowi podatków, dopóki rząd nie przedstawi planu ogólnej sanacji skarbu i postawił wniosek o przerwanie obrad nad podatkiem majątkowym aż do chwili, w której rząd ów plan przedstawi.

P. Rudziński zagroził opuszczeniem posiedzenia, gdyby jego wniosek odrzucono.

Przewodniczący *Osiecki* (Piast) poddał wniosek ten pod głosowanie. Za wnioskiem głosowali przedstawiciele klubów: „Wyzwolenia", Ukraińskiego i Żydowskiego, przeciwko wnioskowi reszta komisji wraz z przedstawicielami PPS. i NPR.

Po ogłoszeniu rezultatu głosowania „Wyzwoleńcy" w liczbie czterech opuścili salę obrad.

Następnie *pos. Kwiatkowski* (Chrz. Dem.) złożył oświadczenie, iż wniosek, zmierzający do pobrania pierwszej raty w tym roku jest dla niego „sympatyczny" ze względu na to jednak, że widzi trudności techniczne w ściągnięciu tej raty — będzie głosował przeciw wnioskowi.

W głosowaniu jednomyślnie uchwalono zasadę, że należy pobrać podatek majątkowy.

Następnie większością głosów Endecji, Chadecji, Dubadecji, Piastowców, Żydów i Ukraińców odrzucono wniosek *tow. Diamanda.* Za wnioskiem głosowali jedynie przedstawiciele PPS. i NPR.

Odrzucono również tą samą większością, za wyjątkiem Chadeków — wniosek *pos. Chądzyńskiego (NPR.)*, domagający się pobrania podatku w 6 ratach — pierwsza w roku bieżącym, a ostatnia w połowie 1926 roku.

Głosami większości rządowej i żydów przyjęto wniosek rządowy pobrania podatku majątkowego w 10 ratach w ciągu 5 lat.

Tą samą większością uchwalono „ornament" do artykułu 1, iż podatek ten przeznacza się „na cele związane z naprawą skarbu".

Po przyjęciu art. 1 wraz z poprawkami posiedzenie zamknięto.

Zamiast podatku majątkowego — więcej pracy!

Jak Chjena kocha podatek majątkowy.

Różne Dwugroszówki, żyjące z okłamywania czytelników, dogadały się już do takich bredni, że zarzucają lewicy niechęć do podatku majątkowego, jakgdyby robotnicy i wogóle ludzie pracy mieli majątki i bali się uszczuplenia tychże przez podatek.

W chwili szczerości prasa chjeńska odkrywa jednak właściwe oblicze Chjeny i obnaża, jaką to miłością klasy posiadające pałają ku podatkowi majątkowemu, który jeszcze, niby królewna z bajki, śpi snem zaklętym za górami i lasami...

Oto we wczorajszym „Kurjerze Warszawskim", organie większości rządowej, ukazał się artykuł p. Drzewieckiego, który podatek majątkowy nazywa „korzystaniem z cudzego (?!) mienia", zwalcza w najostrzejszy sposób ten podatek, zamiast którego proponuje — ni mniej, ni więcej — tylko powiększenie... wydajności pracy robotników. Słuchajcie:

„Podjęcie pracy tylko przez te dni, o które Polska tak ujemnie się wyróżnia od państw kulturalnych, dostarczyłoby dóbr znacznie więcej, niż dać może podatek, uszczuplający majątek.

Obliczenie — oparte na ostrożnej ocenie wychodząc z założenia, iż ludność pracując dodatkowo jedynie 3 tygodnie rocznie, przy zarobku dziennym tylko jednego złotego, przy wartości wytwórczości równej jedynie dwukrotnej płacy za pracę, wytworzy dóbr w ciągu lat 5 poboru podatku od majątku około dwu miljardów złotych polskich, — wykazuje, iż zwiększenie dóbr wskutek nieznacznego zwiększenia wydajności pracy, dwukrotnie przekroczyć może dochód z projektowanego, na miljard złotych, podatku od majątku".

A więc zamiast 1 miljarda franków „Kur. Warsz." „daje" skarbowi bez wszelkich ceregieli 2 miljardy fr.

Rząd chjeńsko-piastowy nie byłby rządem „narodowym", gdyby tak ponętnej oferty nie przyjął. Tylko, że rachunek gazety chjeńskiej ma tę jedną wadę, iż dokonano go bez udziału... właściciela owych 2 miljardów, t. j. klasy robotniczej.

W sprawie uposażenia pracowników państwowych.

Przemówienie sejmowe tow. Kuryłowicza.

(W skróceniu).

PODWÓJNE ZNACZENIE USTAWY. NAPRAWA BŁĘDU P. MIN. MICHALSKIEGO.

Wysoka Izbo! Ustawa o uposażeniu pracowników państwowych i wojskowych ma podwójne znaczenie tak dla Państwa, jak i dla samych pracowników państwowych. Zdąża do uporządkowania tych stosunków w administracji, które zapanowały od chwili złamania ustawy z dnia 13 lipca przez b. p. min. Michalskiego w październiku 1921 r., którego rozporządzenie miało zdążać do oszczędności państwowej. Okazało się, że zamiast oszczędności, co zostało stwierdzone przez p. wicemin. Markowskiego, jedynie przysporzyło wydatków, bo musiano do bardzo zawiłych obliczeń rachunkowych zaprządz całą falangę nowych urzędników. Dzisiejsza ustawa ma przeprowadzić zasadę sanacji skutków tego błędu.

UREGULOWANIE TYMCZASOWE, A NIE RADYKALNA ZMIANA.

Nowa ustawa musi wpłynąć w pierwszym rzędzie na poprawę bytu materjalnego urzędników państwowych, w drugim rzędzie musi uregulować to anormalne opłacanie urzędników, odmienne w różnych urzędach. Ustawa, którą omawiamy, właściwie nie przeprowadza radykalnej zmiany stosunków w uposażeniu pracowników państwowych, lecz jedynie zdąża do uregulowania systemu opłacania, ale pozatem nic więcej.

ODCHYLENIE OD ZASAD DEMOKRATYCZNYCH, UPRZYWILEJOWANIE WYŻSZYCH URZĘDNIKÓW.

Jeżeli porównamy obecną ustawę z ustawą dotychczas obowiązującą, to muszę podkreślić i udowodnię to, że **ustawa ta jest gorszą od ustawy z dnia 13 lipca 1919 r.** Ustawa z dn. 13 lipca była w poprzednim Sejmie uchwalona pod kątem widzenia demokracji, dążyła do równomiernego uposażenia pracowników. Projekt obecny przekreśla tę linję demokracji, a wprowadza zupełnie inny czynnik: ponieważ pracownicy państwowi są źle płatni, a Państwa nie stać na to, ażeby wszystkich lepiej uposażyć, więc powiada: zrobimy wyjątek, **damy wyższym kategorjom urzędników cośkolwiek więcej, a niższym pozostawimy prawie że dotychczasowe ich płace.** I tu właśnie tkwi błąd tej ustawy, właśnie ta mnożna, która będzie regulowała przy następnym wzroście drożyzny pensje urzędników państwowych, **będzie dawała więcej tym, którzy mają dużo, a mniej tym, którzy mają mało.**

Proszę sobie wyobrazić, że jeżeli urzędnik IV stopnia płac będzie miał na sierpień, przypuśćmy 5 miljonów, to jeżeli wzrośnie drożyzna w przyszłości o 10—15 proc., otrzyma pewną sumę, odpowiednią do poziomu iloczynu tego obliczenia procentowego. Jeżeli chodzi o pracownika 16-go najniższego stopnia płac — jeżeli otrzyma na 1 sierpnia 600 czy 700 tysięcy, to podwyższenie mnożnej wpłynie o wiele mniej na podwyższenie jego pensji.

Ustawa z dnia 13 lipca stosowała współczynnik odwrotnie proporcjonalnie: do najwyższych grup najmniejszy, a dla najwyższych największy, i ten współczynnik regulował różnicę wzrostu drożyzny. Obecna ustawa nie uwzględnia tego i w tym punkcie jest złą.

DODATEK ZA WYSŁUGĘ LAT.

Dalej, ustawa z dnia 13 lipca, w miarę tego jak pracownik długo pracował na służbie państwowej podwyższała jego pensję o 2 i pół proc. rocznie, tak że jeżeli przez 35 lat pracował w jednym stopniu służby — a takich pracowników jest 50 proc. w naszem Państwie, — to dochodzi do 180 proc. zasadniczej płacy, z którą wchodził w służbę państwową.

W nowej ustawie wysługę lat zastąpiono szczeblami, co trzy lata awansuje pracownik do następnego szczebla. W dawnej ustawie pracownikowi rok rocznie płacę podwyższano, a tu dopiero co trzy lata. A jeżeli popatrzymy, że ustawa przewiduje tylko 7 szczebli, czyli 21 lat, to najwyższe podwyższenie jego zasadniczej płacy może być 50 proc., a dla niektórych stopni 12 albo 16 proc. Nowa ustawa właściwie krzywdzi w tym momencie pracowników, daje mu w 21 roku służby 50 proc. jego wysługi lat, i pracownik nie będzie miał najmniejszego już widoku, aby jeszcze do 35 roku służby mógł awansować.

Będzie to miało zły wpływ moralny, pracownik powie sobie w 21 roku służby: „Ja już i tak swoją wysługę lat i karjerę skończyłem, teraz nic mnie już nie obchodzi, mogę bąki zbijać i tak pełną emeryturę swoją do

35 lat służby otrzymam". Nowa ustawa poprostu przekreśla prawa, nabyte ustawą z 13 lipca.

DEMAGOGJA PRAWICY.

Przypomnę, jak Panowie z prawicy, którzy popierają dzisiejszy rząd, zachowywali się na podkomisji, kiedy rozpoczęliśmy pracę nad tą ustawą, wniesioną przez poprzedni Rząd. Kol. Paczkowski z Ch.-D. stawiał oprócz tabeli rządowej dwie oddzielne swoje tabele, które niewątpliwie dążą do poprawy tabeli rządowej. Podkomisja przyjęła tę tabelę na plenum komisji. P. referent Manaczyński wniósł, ażeby lata, spędzone w służbie państw zaborczych zaliczano za dwa lata służby pół roku. I ten wniosek przyjęto, jak i wniosek p. Zagajewskiego z Nar. Dem., ażeby pracownicy, zobowiązani do noszenia munduru, otrzymywali to umundurowanie darmo.

I cóż się okazało? Kiedy przyszedł obecny Rząd do władzy, panowie zaczęliście cofać się jak raki, nie wiedząc, co ze swemi wnioskami w tej chwili zrobić i odwlekliście dalsze obrady w podkomisji na przeciąg przeszło 2-ch tygodni. Z Rządem prowadziliście poprostu targi. I koniec końców, wnioski, które panowie uważaliście za słuszne, które zdążały do poprawienia tej ustawy, Panowie wycofujecie i będziecie głosowali przeciwko swoim wnioskom. (P. Dubanowicz: Niema pieniędzy, panie kolego). Nie to że niema pieniędzy, bo o ile były te pieniądze wtedy, kiedy się te wnioski stawiało, to i dziś pieniądze winny się znaleźć! Uważamy, że dziś, kiedy Panowie cofnęliście się na komisji, kiedy i uchwaliliście wnioski zupełnie wręcz przeciwne swojemu dotychczasowemu stanowisku, **Panowie zdradzacie tych, którym faktycznie do tego czasu obiecywaliście poprawę losu, kiedy dojdziecie do władzy.** To były wasze słowa, z którymi stawaliście do wyborów.

SKĄD WZIĄĆ PIENIĘDZY?

A dziś co się okazuje? Jesteście przy władzy, macie rządy w swoich rękach, powinniście zdobyć fundusze, ażeby tym urzędnikom państwowym, którzy od powstania Państwa polskiego w nędzy pracują, dziś... (P. Dubanowicz: Jak to zdobyć). Jak zdobyć? To pan kolega najlepiej wie, jak zdobyć, bo pan kolega jest właśnie przedstawicielem tych wielkich obszarników w Polsce, którzy, gdyby chcieli ze swoich majątków coś oddać na skarb Państwa i oddać tym biedakom, którzy nie mają za co do końca miesiąca przeżyć, to z pewnością pieniądze by się znalazły. To jest prosta droga, tylko chciejcie to uczynić, zróbcie to szczerze, a z pewnością pieniądze się znajdą. (Głos na lewicy' To nie pokaże się po nich).

Pracownicy państwowi do tego czasu ofiarnie oddawali swoje usługi, swoją pracę i wiedzę Państwu, jednak nie wolno Rządowi i nie wolno Sejmowi w dalszym ciągu naigrawać się z położenia tych mas. Poprawa ich bytu to najważniejsza sprawa państwowa. Cierpliwość ludzka ma granice.

Wszyscy pracownicy od profesorów Uniwersytetów do woźnych, połączyli się w jeden Centralny Komitet prac. państw., ażeby przynajmniej swoją powagą wpłynąć na Rząd, na Sejm i na społeczeństwo, ażeby zrozumieli oni, że położenie takie jak dziś nie może dłużej trwać. Jeżeli tego nie weźmie się pod uwagę, to cierpliwość ich może przekroczyć granice i to może się wylać w inne formy, które mogą zachwiać podwalinami Państwa.

POKRZYWDZENIE KOLEJARZY.

Chcę zwrócić uwagę jeszcze na jedno. Ustawa z dnia 13 lipca obejmowała wszystkich pracowników państwowych, obecny projekt wyłącza olbrzymią część pracowników kolejowych w ilości 70.000 ludzi. Powiadano, że ta rzesza pracowników kolejowych w przyszłości, ma być opłacana według cen rynkowych, ale jest to tylko manewr, którym chce się poprostu zasłonę rzucić na tę rzeczywistość. Widzimy, co władze administracyjne uczyniły ze wszystkimi tymi pracownikami kolejowymi, których przeniesiono właśnie na kontrakt, na opłacanie ich według cen rynkowych. Uzależniono ich płace od płac pracowników w przedsiębiorstwach prywatnych, od woli każdego urzędnika, który przyjmuje tych ludzi do pracy i dowolnie wyznacza płacę.

To samo dzisiaj chcecie zastosować do 70-tys. rzeszy pracowników kolejowych. Czy to nie jest krzywda, która musi w skutkach swoich doprowadzić do tego, że ci pracownicy staną w obronie tych praw, które oni już mieli? Wasz prawicowy Polski Związek Kolejarzy, wy sami w „Rzeczypospolitej" ogłaszacie jako słuszne nasze postulaty — a w komisji głosowaliście przeciwko naszym słusznym poprawkom i na plenum zrobicie to samo. Czy to nie jest demagogja? Czy to nie jest naigrawanie się i wykpiwanie z tych ludzi?

Mówicie jedno, a gdy macie sami o tem decydować to głosujecie przeciwko tym słusznym postulatom. Pracownicy ci zapamiętają sobie ten manewr! Mają być wyłączeni z ustawy ci, którzy pracują od 1 lipca 1920 r. na kolejach. Słyszałem argumenty, że koleje mają być wydzierżawione, że ma być przeprowadzona reorganizacja, warsztaty kolejowe mają być postawione na wyżynie przedsiębiorstw prywatnych. Temi projektami doprowadzilibyśmy do tego, co dziś mamy przy tych przedsiębiorstwach prywatnych. Fabryka „Parowóz", wybudowana kosztem skarbu Państwa, tak wypuszcza parowozy z głównej reperacji, że gdy przychodzą do warsztatów kolejowych muszą być natychmiast remontowane. (Głos na lewicy: A kto zyski bierze?). Zyski kto bierze? Ci panowie, którzy, przystępując do budowy fabryki „Parowóz", bez pieniędzy porobili miljardy, wysyłają utrzymanki swoje do Włoch, bo ich stać na to (głosy na lewicy: Słuchajcie), dlatego, że skarb Państwa daje dalej na rozbudowę fabryki. Jeżeli przedsiębiorstwa kolejowe mają być postawione jak to przedsiębiorstwo prywatne, to zrujnowalibyśmy wszystko, co przez dziesiątki lat ludzie pracą swoich rąk dla Państwa naszego zrobili.

Czy można dlatego, że w czyjejś głowie zrodziła się myśl, że to, co jest obecnie dobre, trzeba zepsuć — aż ustawę dostosować do tego? Trzeba wszystkich pracowników traktować na równi, tak tych, którzy pracują jako robotnicy w warsztatach, jak i tych, którzy zajmują inne wyższe stanowiska służbowe.

Jeżeli Panowie zamierzają iść krokami carów, królów i cesarzy: dziel i panuj, to te hasła zbankrutowały. Nie życzymy ani Panom, ani Państwu polskiemu, ażeby przyszło do tych doświadczeń, do których przyszli ci panujący. Domagamy się równych obowiązków i równych praw dla wszystkich pracowników państwowych. (Głos na ławach Ch.-D.: Słusznie). Jeżeli pan mówi słusznie, to zobaczymy, czy Panowie będą głosować za art. 102, który nie reguluje sprawy w ten sposób, jak ją tutaj stawiam.

Jeśli chodzi o dodatek regulacyjny, to jest on poprostu fikcją. Niższym urzędnikom da on najwyżej 10 proc., a wyższym do 50 proc. i to nierównomierne traktowanie jest również cechą ujemną tej ustawy. Zastrzegam się, że nie uważam absolutnie, że ta podwyżka dla wyższych stopni płac jest już wystarczającą, ale chcielibyśmy, ażeby wszystkich pracowników równomiernie wynagradzać.

POGORSZENIE SYTUACJI.

Projekt obecny odbiera pracownikom państwowym to, co oni już osiągnęli ustawą z 13 lipca. Przychodzi nowy Sejm i odbiera ten dodatek, który Sejm ustawod. przyznał. To uważam za najbardziej krzywdzące pracowników państw. Mnóstwo depesz, otrzymałem dzisiaj od związków prac. wszystkich bez względu na zapatrywania, od związków chadeckich, które proszą mnie, żebym wspólnie z Panami porozumiał się i słuszne te postulaty poparł.

My popieramy te postulaty w tem przekonaniu, że pracownicy państwowi, czy to umysłowo pracujący, czy fizycznie pracujący, są wyzyskiwani przez ten ustrój, który w Polsce istnieje. My, mając na oku, że oni są wyzyskiwani w swojej pracy narówno z wszystkimi innymi pracownikami, popieramy ich postulaty. Wy panowie do tego czasu tumaniliście i mamiliście tych ludzi, że wy jedynie jesteście tymi, którzy w obronie pracowników występują. Dziś wykryła się naga prawda, Panowie ich zdradzacie, Panowie, nie chcąc sięgnąć do kieszeni tych, których reprezentujecie, poprostu zaprzepaszczacie ich sprawę życia. I dlatego też uważam, że ci pracownicy ockną się i przejrzą na oczy. Powinni zrozumieć, że za zdrajcami iść nie należy. My, występując w ich obronie dzisiaj, czynimy to z pobudek ogólnych, broniąc wszystkich pracujących.

Nie pomoże wasza gadanina, że skarb Państwa nie ma na to, bo ci pracownicy już zrozumieli, że z próżnego nie nalejesz, i powiadają: dajcie — ci którzy macie, ci, którzyście na paskarstwie w Państwie polskiem, na skarbie Państwa polskiego zarobili kolosalne majątki. Napełnijcie skarb, a dajcie urzędnikom państwowym to co im się należy. (Oklaski na lewicy).

Na marginesie.

— Gdyby nie było Boga — pisał w roku 1769 Wolter — należałoby go wynaleźć.

— Gdyby nie było okien, należałoby je wynaleźć — myśli niejeden policjant.

Doskonały wynalazek okno.

Kiedy już niema sposobu zwalenia na kogokolwiek z tłumu winy, kiedy wszystko przemawia za tem, że stroną zaczepiającą, stroną która wywołała nieporządki i doprowadziła do rozlewu krwi, jest ta właśnie, której pierwszym i jedynym obowiązkiem jest przestrzeganie porządku i czuwanie nad bezpieczeństwem obywatela — wtedy znajduje się wyjście... przez okno.

Bo proszę sobie wyobrazić sytuację, jak w Łodzi lub w Częstochowie.

Śledztwo. Zeznaje posterunkowy.

— Widział, kto strzelał?

— Nie widziałem, ale słyszałem.

— A zrewidowano wszystkich demonstrantów?

— Zrewidowano.

— Broń znaleziono?

— Melduję pokornie: trzy scyzoryki i 6 kijów.

— Przecież ze scyzoryka, ani z kija nie strzeli!

— Powiadają, że jak Pan Bóg dopuści, to i z kija puści!

— Głupiś! Puści, ale nie wystrzeli.

— No, a do okien, w górę tyś patrzał?

— Nijak nie.

— A nie widziałeś, otwarte były, czy zamknięte?

— Może zamknięte, może otwarte.

— A widzisz, sam powiadasz „otwarte".

— A pierwszy strzał był z góry?

— Może z dołu, może z góry.

— No widzisz, sam powiadasz „z góry".

— A nie widziałeś kogo tam w oknie?

— Może widziałem, może nie widziałem.

— No widzisz. Sam powiadasz „widziałem".

— Wedle rozkazu.

— Protokulista Bazgroła, proszę pisać: Posterunkowy Nicefor Gliniany zeznaje, że w oknie domu zauważył nieznanego mu osobnika, który wystrzelił w kierunku policji. Okno było otwarte... Już napisane? Posterunkowy Gliniany, podpisz się!

Nicefor Gliniany podpisuje. Wedle rozkazu.

Błogosławione okno! Nieocenione okno!

Roman Boski.

W imię słuszności.

Na posiedzeniu podkomisji sejmowej, w dyskusji nad uposażeniem sędziów przeszedł wniosek referenta, urzędnika skarbu, który zepchnął sędziów pokoju, nie posiadających dyplomu uniwersyteckiego, do IX kategorji urzędniczej, czyli zrównał ich z kancelistami biurowymi.

Każdy, kto choć cokolwiek jest obeznany z działalnością sędziego pokoju, musi przyznać, że jest to jedna z najważniejszych placówek państwowych. Dotychczas brak nam wogóle wykwalifikowanych i doświadczonych sił sędziowskich, a zwłaszcza na Kresach daje się to mocno we znaki.

Sędzia pokoju ma do osądzenia kilka tysięcy spraw rocznie. Posiedzenia sądowe trwają 8—10 godzin dziennie i po tej całodziennej wyczerpującej pracy, musi sędzia przygotować się do spraw następnego dnia, t. j. musi przeczytać kilkadziesiąt spraw, przejrzeć artykuły prawa, tyczące się tych spraw, a prócz tego musi umotywować ogłoszone przez siebie wyroki, od których apelowano do wyższej instancji, a także podpisywać mnóstwo papierów, przygotowanych przez kancelarję. Wszystko to razem pochłania 12—14 godzin pracy. Niezależnie od tego sędzia musi uważnie odczytywać wyroki Najwyższego Sądu, jako jedynego komentatora ustawodawstwa. Pracy sędziego pokoju nie można więc porównać z żadną pracą biurowego urzędnika, — sędzia często decyduje o losie tej części ludności, której sprawy, nieraz bardzo ważne, są jemu powierzone, podczas kiedy

TADEUSZ HOŁÓWKO.

2)

Estonja.

(Garść wrażeń z wycieczki).

Stosunki między wielką własnością a drobną były tembardziej zaostrzone, że łączyły się z tym i różnice narodowe. W 1905 roku posłowie estońscy w Dumie usiłowali chociażby po części te nienormalne stosunki wyrównać, ale baronowie niemieccy udaremnili wszelkie próby w tym kierunku. Jak zaś potrafili stłumić ruch rewolucyjny w 1905 roku w Estonji, dobrze wszyscy to pamiętamy.

Rewolucja 1905 roku wykopała ostateczną przepaść między niemieckimi baronami a narodem estońskim.

Przyszła wojna europejska a za nią rewolucja rosyjska w 1917 r.

Ale oto wówczas gdy dwory w całej Rosji i na Ukrainie uległy straszliwym pogromom i rozgrabieniu, na Łotwie i Estonji ominął ich ten los, czem włościaństwo estońskie i łotewskie jeszcze jeden raz dało dowód wysokiego poziomu swej kultury.

Wreszcie przyszedł okres okupacji Łotwy i Estonji przez wojska niemieckie i próby stworzenia nowego państewka niemieckiego i włączenia go do Rzeszy niemieckiej.

Jeśli naród estoński dawniej nienawidził tylko swych baronów niemieckich, to obecnie okupanci zrobili wszystko, co leżało w ich mocy, aby tę nienawiść rozszerzyć na cały naród niemiecki.

Bo oto okupanci niemieccy z całą wściekłością, znaną i nam z czasów okupacji, rozpoczęli prześladowanie ruchu estońskiego. Wszystkie pisma i stowarzyszenia estońskie zostały zamknięte, wszystkie ciała samorządowe zawieszono w działalności — w ten sposób zakneblowano usta narodowi estońskiemu i proklamowano przyłączenie kraju Bałtyckiego do Rzeszy Niemieckiej. Jednocześnie powzięto zaiste szatański plan możliwie szybkiego ostatecznego zgermanizowania kraju.

Mianowicie postanowiono sprowadzić z Niemiec 2 i pół miljona kolonistów i osiedlić ich na Łotwie i Estonji. Ziemię jednak dla tych kolonistów mieli dać nie baronowie niemieccy, lecz włościanie estońscy i łotewscy, od których miano przymusowo ją wykupić.

Innemi słowy miano poprostu cały lud estoński wyrzucić z jego odwiecznych siedzib i na jego miejsce posadzić lud niemiecki. Tak projektowano zakończyć od 700 lat trwającą wojnę niemiecko-estońską w Estonji.

Przyszły jednak tragiczne dla Niemiec, a zbawienne dla ludzkości dnie listopadowe 1918 roku.

Okupacyjne wojska niemieckie machnęły ręką na zaborcze plany hakatystów i ruszyły do domu, a razem z niemi musieli wyemigrować i bałtyccy baronowie. Tymczasem na Rewel ciągnęły wojska bolszewickie. Przed narodem estońskim stanęło pytanie, czy podjąć walkę z bolszewikami o swą niepodległość, a jeśli podjąć, to w imię czego — czy w imię tego, że jeśli bolszewicy będą wypędzeni z Estonji, to wrócą znowu bałtyccy baronowie?

Walka z bolszewikami, jak wiadomo, została podjęta i zwycięsko przeprowadzona. A hasłami tej walki były: Niepodległość Estonji i powrót ongiś przez niemieckich baronów zrabowanej ziemi do jej prawego właściciela — narodu estońskiego.

***

Zupełnie świadomie zatrzymałem się dłużej nad historją stosunków rolnych w Estonji, gdyż bardzo często daje się słyszeć, jak to Estończycy straszliwie skrzywdzili biednych niemieckich baronów.

Tymczasem widzieliśmy, że jeśli wszędzie odbywał się proces ujarzmiania wolnego ludu przez szlachtę, to mało gdzie on został przeprowadzony z taką bezwzględnością jak w Estonji i na Łotwie.

Z drugiej strony jeśli w innych krajach nierówność społeczna w używaniu ziemi, powstała wskutek zachłanności klas wyższych, została następnie chociażby częściowo naprawiona w drodze rewolucyjnej, jak to było naprz. we Francji w czasie wielkiej Rewolucji, lub w drodze reformy rolnej — to na Łotwie i w Estonji feodalne stosunki dotrwały do wybuchu wojny. Baronowie niemieccy byli głównymi dostawcami mężów stanu wszelkiego kalibru dla tronu carów moskiewskich, wzamian za swoją lojalność w kraju, gdzie ilość Niemców nie dosięgała 5 proc., mieli faktycznie władzę w swych rękach i nie dopuszczali chociażby najmniejszej poprawy i zmiany w stosunkach rolnych. Podstawą bowiem ich wpływów właśnie był ich stan posiadania ziemi — niespełna 5 proc. ludności niemieckiej miało w swojem władaniu blisko 60 proc. całej ziemi.

Z tą chwilą, gdy Estończycy, pozostawieni sami sobie podjęli walkę z bolszewikami, rozumieli oni doskonale, że faktycznie gospodarzami we własnym kraju zostaną dopiero wówczas, gdy Niemcom wyrwą grunt z pod nóg — to znaczy odbiorą im ich majątki, gdyż inaczej znowu będzie im grozić niebezpieczeństwo powtórzenia nowych eksperymentów kolonizacji żołnierzami niemieckimi, czego zresztą próba została zrobiona w słynnej aferze Bermonta, który jawnie werbował różnych awanturników, obiecując im w razie zwycięstwa ziemię na Łotwie i Estonji. Wobec tego wodzowie narodu estońskiego uznali, że reforma rolna musi być przeprowadzona niezwłocznie.

23 kwietnia 1919 r. zbiera się estoński sejm ustawodawczy i natychmiast przystępuje do omawiania ustawy o reformie rolnej, która 10 października tegoż 1919 r. zostaje przyjęta w trzeciem czytaniu. Według ustawy cała ziemia, niezależnie od jej wielkości, o ile należała tylko do szlachty, przeszła na własność państwa.

W ten sposób państwo estońskie, poza niewielką ilością majątków stanowiących własność miast lub instytucji dobroczynnych i społecznych, przejęło na swoją własność 1065 majątków powierzchni 2.146 tysięcy dziesięcin — z tego 680 tys. dziesięcin stanowiły lasy, które zostały upaństwowione, 500 tys. dzies. zostało przekazano dotychczasowym dzierżawcom, około zaś 600 tys. dzies. oddano na fundusz parcelacyjny, z którego ma powstać około 30 tys. nowych gospodarstw (po 20 dzies. = około 40 morgów na gospodarstwo). Pozostaje około 400 tys. dzies. nieużytków, które wymagają wielkich i kosztownych robót meljoracyjnych, zanim będą mogły być zużytkowane.

Wielkie debaty wywołały przy uchwalaniu reformy rolnej dwa zagadnienia, a mianowicie: sprawa odszkodowania i sposobu wykonania reformy.

(D. c. n.).

urzędnik biurowy ma ściśle określony czas pracy i to pracy nie tak odpowiedzialnej i nie tak szarpiącej nerwy, jak praca sędziego. Pozatem sędziemu nie wolno zajmować się niczem innem, prócz swej pracy sędziowskiej, on powinien być niezależnym, niepodlegającym żadnym wpływom, sędzią, nie może mieć pobocznego dochodu.

Żądając od sędziego sprawiedliwości w wyrokowaniu, trzeba być jednocześnie i względem niego sprawiedliwym, w przeciwnym bowiem razie wytwarza się karykaturalna sytuacja, która w państwie kulturalnem nie może być tolerowana.

Pamiętajmy o tem, że złe traktowanie sędziów pokoju przez państwo odbije się fatalnie na ich autorytecie w okręgu, a wszak wiemy, jaką rolę, zwłaszcza w miastach i miasteczkach prowincjonalnych odgrywa sędzia, dokoła którego skupia się zwykle cała inteligencja miejscowa. Jeżeli więc chcemy, by sędzia pokoju sprostał swej ciężkiej pracy zawodowej i nie utracił swych wpływów kulturalnych, należy mu zapewnić odpowiednie wynagrodzenie.

Posłowie sejmowi winni dobrze się zastanowić nad tą bardzo ważną sprawą.

M. Ł.

P. P. S. wobec strajku metalowców.

C. K. W. na posiedzeniu w d. 25 b. m. omawiając między innemi sprawami, sprawę strajków ekonomicznych w kraju, a w szczególności strajk metalowców w Warszawie, powziął następującą uchwałę: „C. K. W. postanawia: W razie rozbicia się rokowań robotników z przedsiębiorcami — P. P. S. poprze akcję strajkową metalowców warszawskich wszelkiemi rozporządzalnemi środkami w ścisłem porozumieniu z Komisją Centralną Związków Zawodowych i Warszawską Radą Związków Zawodowych".

Przemysłowcy metalowi i budowlani w dalszym ciągu przewlekają strajki.

Konferencje nie doprowadziły do porozumienia. — Rozgoryczenie wśród robotników.

Na wczorajszej konferencji przedstawicieli robotników przemysłu metalowego z przemysłowcami nie doszło do porozumienia, gdyż przemysłowcy oświadczyli, iż upoważniono ich tylko do dania podwyżki za m. sierpień w wysokości oznaczonej przez Kom. Statystyczną, oraz dodatkowo 20 proc. Propozycja taka, naturalnie, nie mogła zadowolnić robotników.

Min. Darowski zarządził przerwę w rokowaniach do dziś godz. 10 rano.

Podobno przemysłowcy mieli udać się na naradę do Min. przemysłu i handlu i Min. skarbu.

Wczoraj o godz. 10 rano odbył się wiec metalowców, na którym zdano sprawę z konferencji z przemysłowcami, odbytej w dniu poprzednim. Obecnych było 20 tys. robotników. Postępowanie przemysłowców wywołało oburzenie i rozgoryczenie wśród robotników, którzy chcieli żywiołowo udać się pod Min. pracy, gdzie miały się odbywać dalsze rokowania z przemysłowcami.

Następny wiec metalowców został wyznaczony na dziś, godz. 10 rano.

Wczorajsza konferencja robotników przemysłu budowlanego z przemysłowcami również nie doprowadziła do porozumienia; przemysłowcy nie zgadzali się na żądania robotników, tłomacząc się brakiem mandatów. Wobec tego, rokowania zostały odroczone do piątku.

Po konferencji odbył się wiec robotników budowlanych, na którym zdano sprawę z obrad z przemysłowcami. Obecnych było 10.000 strajkujących robotników. Następny wiec robotników budowlanych wyznaczony został na piątek, godz. 4 pp.

Wśród robotników panuje coraz większe wzburzenie, ale przebieg strajku — zarówno robotników przemysłu metalowego, jak i robotników budowlanych, jest — jak dotychczas, najzupełniej spokojny.

Tylko jakieś ciemne, wrogie robotnikom elementy, starają się rozsiewać po mieście bezpodstawne, kłamliwe pogłoski o ekscesach robotniczych.

W związku ze strajkiem budowlanym, przystąpili również do strajku robotnicy, pracujący przy odbudowie mostu ks. Józefa Poniatowskiego.

Strajk w Żyrardowie.

Strajk w Żyrardowie nie skończył się z chwilą zawarcia ogólnej umowy w przemyśle włókienniczym z powodu zatargu lokalnego, o którym pisaliśmy swego czasu obszernie. Wczoraj odbyła się w Min. pracy pod przewodnictwem Głównego Inspektora Pracy, p. Klotta, konferencja delegatów robotników fabryki żyrardowskiej z dyrekcją żyrardowską. Na konferencji obecny był tow. poseł Dobrowolski.

Główny inspektor pracy p. Klott złożył ostateczną propozycję rządową w sprawie zlikwidowania zatargu. Propozycja ta brzmi:

1) Sprawę zajścia w zakładach żyrardowskich rozpatrzą odpowiednie władze sądowe. 2) Od dn. 26 b. m. fabryki wszystkie ruszają. 3) Wszyscy robotnicy zostaną przyjęci do pracy z powrotem, z wyjątkiem dwóch robotników, co do których winy sąd rozstrzygnie. O ile wina ich zostanie stwierdzona, do fabryki nie będą przyjęci, w razie zaś ich uniewinnienia, do pracy powrócić mogą. Pozatem o ile sąd uzna, że winę zatargu ponosi inżynier, o którego właściwie zatarg się toczy, również zostanie on dymisjonowany.

Wieczorem miało się odbyć zebranie robotników żyrardowskich w celu rozpatrzenia warunków rządowych.

Zakończenie strajku robotników budowlanych i metalowych w Lublinie

(Wczoraj został zlikwidowany strajk robotników budowlanych w Lublinie, którzy otrzymali 62 proc. podwyżki w stosunku do płac czerwcowych.)

Płaca robotników pierwszej kategorji w przemyśle budowlanym będzie wynosiła obecnie 77.930 mk. dziennie drugiej kategorji 62.570 mk. dziennie. Płace te będą stosowane do końca bieżącego miesiąca. W sierpniu płace będą podwyższone w stosunku do wzrostu drożyzny, wykazanego przez komisję lokalną. Jako pierwszy punkt nowej umowy wysunięto, iż zerwanie umowy może nastąpić jedynie po dwutygodniowem wypowiedzeniu. Za czas trwania strajku robotnicy nie otrzymują płacy.

Również (wczoraj po całodziennej konferencji przedstawicieli przemysłowców metalowych i robotników, została podpisana umowa, na podstawie której robotnicy otrzymują 50 proc. podwyżki, w stosunku do płac czerwcowych. Dalsza regulacja płac odbywać się będzie według wykazów kom. statystycznej na podstawie dotychczasowych obliczeń. Umowa obowiązuje do 1-go marca 1924 roku. (Dziś robotnicy przystępują do pracy. W ten sposób został zlikwidowany strajk w fabrykach metalowych. (A. W.).

Min. Kiernik, jako pogromca „kramoły".

W rozmowie z przedstawicielem A. W. minister spraw wewnętrznych, dr. Kiernik, oświadczył m. in. co następuje:

„Przygotowania do strajków były robione już od dłuższego czasu. Ruch strajkowy chciano wykorzystać w celach politycznych, jednak robotnicy ujawnili zdecydowanie odporne stanowisko wobec prób wprowadzenia czynników politycznych i ograniczyli swoją akcję do żądań wyłącznie ekonomicznych. Mimo, iż komuniści w ostatnich czasach wykazywali pewną ruchliwość, ażeby wywołać ekscesy i wykorzystać ruch zarobkowy dla swoich celów, robotnicy oparli się wszelkim próbom wywołania zamętu w kraju. Ministerjum spraw wewnętrznych miało szczegółowe informacje o zamierzeniach żywiołów wywrotowych, wobec czego zdołało unicestwić w zarodku wszelkie próby akcji antypaństwowej".

W Sejmie p. Kiernik stwierdził że drożyzna wywołała strajki ostatnie. Ogół strajkujących wraz z organizacjami zawodowemi wszystkich odcieni ani przez jedną chwilę nie dawał powodu do posądzeń, jakoby w tym ruchu strajkowym szło o co innego, jak uzyskanie wyższych płac. Masy strajkowe nie mogły więc wcale „ograniczać" swej akcji do żądań ekonomicznych, bo innych żądań wogóle nie było.

Ale rząd, policja, prasa chjeńska skompromitowali się gruntownie zachowaniem się swem wobec strajków i pragną się odegrać przez wmawianie, że było coś, czego wcale nie było. P. Kiernik nie czuje przytem, jak się ośmiesza, gdy z jednej strony twierdzi, że związki zawodowe nie mają wpływu na robotników, że była jakaś akcja antypaństwowa, którą on „zdołał unicestwić w zarodku", a z drugiej strony stwierdza, że robotnicy sami „oparli się próbom wywołania zamętu". Co to są za robotnicy, którzy nie należą do związków zawodowych i ich nie słuchają, a jednak tyle mają sił i wpływów, że nie dopuścili do zamętu?

Kłótnie w rodzinie chjeńskiej.

Doskonałą ilustracją obecnych, z dniem każdym wzrastających waśni endecko-chadeckich są artykuły w pismach bydgoskich: chadeckim „Dzienniku Bydgoskim" i endeckiej „Gazecie Bydgoskiej".

„Dziennik Bydgoski", organ chadecji, w dalszym ciągu zamieszcza artykuły przeciw obecnemu rządowi. W nr. z dn. 25 lipca w artykule p. t. „Idziemy ku lepszemu" pisze z ironją o obecnych stosunkach, zestawiając obecne ceny z cenami za rządów jen. Sikorskiego: „Dziś... dziś naturalnie stosunki się zmieniły. Za litr nafty płacimy bagatelę, bo tylko 6500 mk. A ponadto, aby biedni nafciarze nie przymierali głodem, rząd przyznał im ulgi przewozowe na kolejach".

„Gazeta Bydgoska", siostrzyczka „Dziennika Bydgoskiego", zirytowana jego anty-rządowemi wystąpieniami, zamieszcza jednocześnie sążnisty artykuł przeciw chadecji p. t. „Grząskie manowce bydgoskiej chadecji", w którym redaktorów chadeckich nazywa się analfabetami i wypomina się, że „Dziennik" po zabójstwie prez. Narutowicza „nie orjentując się, o co chodzi (!)" ogłosił, że Eligjusz Niewiadomski był chadekiem.

Przyznać trzeba, że na takie psie czasy chjeńskie, kłótnia w rodzince bydgoskiej stanowi miłe urozmaicenie.

Obrady Sejmu.

Sesja pierwsza. Posiedzenie 56

Po onegdajszej burzy sejmowej, której punktem kulminacyjnym było odśpiewanie przez naszych towarzyszy posłów „Czerwonego Sztandaru" na znak protestu przeciw wyzywającemu przemówieniu min. Kiernika — wczorajsze posiedzenie przebiegało w nastroju spokojnym, niemal ospale. Bez przerwy trwało ono dziewięć godzin, od pół do dwunastej przed poł. do wieczora.

Ustawa o opiece społecznej.

Na początku posiedzenia załatwiono wreszcie niezmiernej doniosłości ustawę o opiece społecznej, przyczem referentce tow. Praussowej udało się obronić przed zakusami chjeńsko-piastowemi cały szereg ważnych postanowień, uchwalonych w drugiem czytaniu. W głosowaniu „większość" rządowa rozbiła się — chadecy wbrew swoim sojusznikom głosowali razem z lewicą.

W dyskusji zabrała głos jedynie referentka tow. Praussowa, zręcznie i dowcipnie odpierając zarzuty oponentów i zwalczając poprawki prawicy.

PRZEMÓWIENIE TOW. PRAUSSOWEJ.

Tow. Praussowa stwierdza, że cała komisja pracowała harmonijnie i żaden z członków komisji, ani z prawicy ani z lewicy, nie zgłosił poprawki, zgłosili je natomiast posłowie, którzy dobrze ustawy całej i jej intencji nie znają, to też ich poprawki nie mają logicznego związku i nie odpowiadają ani społecznej treści, ani prawniczej logice ustawy. Domagają się np. skreślenia artykułów 5, 19 i 20, które dotyczą udziału samorządów w opiece społecznej, a równocześnie nie skreślają innych artykułów, które są rozbudową tamtych. Poprostu razi ich tylko słowo „samorząd". Inne wnioski dotyczą sporu kompetencyjnego między ministerjami. To dziwne że wyszły one nie od lewicy lecz od prawicy, którąby powinna mieć pełne zaufanie do swego rządu, a przecież rząd oświadczył w komisji, że uważa redakcję ustawy za zupełnie wystarczającą. Idzie o uszczuplenie kompetencji pewnych ministerstw. Lewa strona izby wcale takich zatargów kompetencyjnych nie przewiduje. Dziś jest kierownikiem min. spraw wewn., p. Kiernik, jutro może być p. Barlicki (Różne głosy na prawicy) — ustawy nie można tworzyć ze względu na swoje upodobania polityczne.

Poprawka p. Potoczka do art. 26, dotyczącego terminu wejścia ustawy w życie wykazuje brak dobrej woli, żeby ta opieka społeczna raz nareszcie została uregulowana. Żąda on, żeby ta ustawa ramowa obowiązywała dopiero po uchwaleniu ustaw szczegółowych objętych art. 23 niniejszej ustawy. To jest ten sam wniosek jaki p. Potoczek postawił w Sejmie ustawodawczym, tylko w innej formie. Wtedy spławiał całą sprawę do komisji administracyjnej, teraz chce ją spławić ustawowo na jakich 10 lat, aby nic się nie zmieniło, aby się dalej działo tak jak w dawnej Austrji, gdzie całą opiekę społeczną załatwiano szupasem, policjantem i karabinem. A przecież i tych biedaków ściąga się teraz do urny wyborczej. A przecież prawica ma wśród swoich fachowców p. Jerzego Michalskiego, który w czasie swej młodości napisał poważne dzieło o prawie ubogich i w tem dziele był przeciwnikiem owych metod wschodnich, które dziś to Panami rządzą.

Proszę Panów nie myśleć o ministerjach i sporach kompetencyjnych lecz o krzywdzie ludzkiej i biedakach, i przyjąć ustawę w brzmieniu komisji. (Oklaski na lewicy).

GŁOSOWANIE.

W głosowaniu przyjęto poprawkę tow. Pragiera, o odrzuceniu przyjętej w drugiem czytaniu poprawki, aby rozgraniczenie obowiązków opiekuńczych gmin powiatów, województw i państwa pozostawiono ustawom samorządowym, nie zaś określono już w ustawie. Przyjęto dalej poprawkę p. Popowskiego, aby odrzucić przyjętą w drugiem czytaniu poprawkę, która nakładała na Państwo obowiązek ponoszenia kosztów opieki społecznej, nietylko za związki komunalne, które nie mogą im podołać, ale także i za gminy wiejskie.

Przyjęto uzgodnioną między klubami poprawkę redakcyjną do art. 17, aby na wniosek Min. spraw wewn. i pracy w porozumieniu z Min. skarbu Rząd udzielał subwencji związkom komunalnym, gdy nie są w stanie wypełnić tych obowiązków (jest to poprawka redakcyjna).

Zamiast art. 24, który brzmiał: „wykonanie ustawy niniejszej poleca się Min. pracy i opieki społecznej" przyjęto inne brzmienie, mianowicie: „wykonanie ustawy niniejszej poleca się Min. pracy i opieki społ. i Min. zdrowia, każdemu w zakresie jego kompetencji, zaś w odniesieniu do art. 5, 17, 18, 19 i 21 Min. pracy i opieki społ. w porozumieniu z Min. spraw wewn." (Poprawka uzgodniona).

Pozostałe poprawki odrzucono głosami lewicy i Chrz. Dem. przeciw prawicy i piastowcom.

Ustawę w trzeciem czytaniu przyjęto.

Pozatem przyjęto rezolucję komisji, aby Rząd ujednostajnił ustawy o karach za żebractwo i nierząd, aby przedłożył rychło projekty ustaw o ubezpieczeniu robotników na wypadek niezdolności do pracy i starości.

Zakres działania ministra reform rolnych

Kilka godzin poświęcono na rozprawę w sprawie ustawy o zakresie działania min. reform rolnych. Układając porządek dzienny p. marszałek Rataj postawił ją przed sprawą uposażenia pracowników państwowych — dlatego zapewne aby sprawić przyjemność swemu koledze, p. Osieckiemu, który otrzymał onegdaj nominację na ministra w nowem min. reform rolnych i chciałby wiedzieć, na czem właściwie polegać ma jego praca.

Starły się dwa poglądy: jeden reprezentowany przez prawicę i Piasta, aby zmniejszyć kompetencje komisji ziemskich, do których wchodzą przedstawiciele zainteresowanych czynników społecznych, na rzecz biurokratycznych instancji — inny, popierany przez lewicę, aby oprzeć przebudowę ustroju rolnego na współdziałaniu ze społeczeństwem i nadać reformie rolnej bieg właściwy, zapewniający jej przeprowadzenie, a nie tamujący jej.

Długą dyskusję rozpoczął endek **Kawecki**, broniący stanowiska rządowego, popierał go witosowiec **Makulski**, przeciwnik komisji ziemskich w trzech instancjach. Chadek **Rokossowski** mówił niezmiernie długo i udowadniał, że to lewica długiemi przemówieniami utrudnia obrady. Po tem przemówieniu, jawnie obstrukcyjnem, marszałek zaproponował przerwanie dyskusji ogólnej co Izba uchwaliła.

W dyskusji szczegółowej p. **Maks. Malinowski** (Wyzw.) zwrócił się przeciw udzieleniu prywatnym spółkom prawa parcelacji. **Tow. Marjan Malinowski** zabierał głos kilkakrotnie, domagając się zapewnienia małorolnym większej liczby przedstawicieli w głównej komisji ziemskiej — proponując do niej 3-ch przedstawicieli małej własności: 2-ch bezrolnych i 1-go większej własności, skreślenia postanowienia o powierzaniu wojewodzie przewodnictwa w komisji okręgowej ziemskiej, utworzenia komisji okręgowych w tym samym składzie, co główna komisja ziemska, przyczem 2-ch bezrolnych rob. rolnych delegowałyby związki zawodowe.

Ogółem w dyskusji przemawiało 28 mówców! Sprawozdawca endek **Rymar**, zamykając obrady, „wypowiedział się przeciwko wszystkim poprawkom.

W głosowaniu Izba przyjęła jedną tylko poprawkę, aby w skład okr. komisji ziemskiej wchodziło trzech przedstawicieli rolników małej własności, dwóch przedstawicieli bezrolnych robotników rolnych i jeden przedstawiciel większej własności. Inne poprawki odrzucono.

Uposażenie pracowników państwowych

Nareszcie rozpoczęto wczoraj dyskusję nad sprawą uposażenia funkcjonarjuszy państwowych i wojskowych. Sprawę tę niejednokrotnie już poruszaliśmy podczas omawiania jej w Komisji, kiedy to prawica, głównie chadecy, rozpoczęli od licytowania się z lewicą na korzyść pracowników, a później, po przyjściu do władzy nowego Rządu, zdradzili interesy pracowników. Jaskrawym przykładem demagogji chjeńskiej, było przemówienie referenta większości komisji, p. Manaczyńskiego.

P. Manaczyński nazywa nadzieje związane z nową ustawą „przesadnemi", rozpowiada o koniecznościach, które zmusiły do cofnięcia się z „pierwotnego stanowiska", tłomaczy się z rejterady, której dokonali chjeńscy posłowie. Mówca podnosi rzekome zalety ustawy i prosi o jej przyjęcie.

Wiceminister skarbu **Markowski**, podał kilka ciekawych liczb. Oto w styczniu koszty uposażenia urzędników wynosiły 168 miljardów, w maju 440, w czerwcu za rządów Chjeno-Piasta 500, a w lipcu jak dotąd 750 miljardów! Jeżeli w przyszłości marka będzie

spadała jak dotychczas, to w sierpniu wyniesie to 1250 miljardów, w grudniu 3750 miljardów — razem w drugiem półroczu 12.750 miljardów. Suma wydatków wszystkich wyniesie w tem półroczu 25.550 miljardów. Wpływy nie będą jednak rosły z tak przerażającą szybkością. Dochody dadzą najwyżej 12—13 biljonów. Niedobór wzrośnie z 3-ch biljonów na 12 na Nowy Rok.

Z liczb tych p. wiceminister nie wyciągnął jednak wniosku, że należy podnieść dochody i zahamować wzrost drożyzny, a b. ostrożnie dał do zrozumienia, że nie należy zbyt wysoko podnosić płace urzędnicze.

Druzgocącej krytyce poddał projekt większości tow. Kuryłowicz, w przemówieniu mocnem, szczerem, odznaczającem się dużą znajomością rzeczy i troską o byt urzędników państwowych, szczególnie kolejarzy. Bardzo bolesne było dla chjeny wytknięcie jej obłudy i demagogji w stosunku do pracowników państwowych. Przemówienie tow. Kuryłowicza podajemy w obszernem streszczeniu na innem miejscu.

Wrażenie przemówienia tow. Kuryłowicza próbował osłabić chadek **Kornecki**, który posunął się tak dalece, że zarzucał tow. Kuryłowiczowi, iż świadomie fałszywie informował Izbę. Oburzony tem tow. Liberman zawołał: Nie kłam pan! Prowokator! W karczmie się wychował! Wysiłki p. Korneckiego, aby przekonać Izbę do zalet ustawy, nie odniosły skutku. Przemówienie swoje zakończył przy szyderczych okrzykach na lewicy.

P. Z. Nowicki (Wyzw.) znowu zarzucił p. Korneckiemu nieuczciwość, na tem polegającą, że zwala całą odpowiedzialność na lewicę, kiedy prawica właściwie sabotowała ustawę. Obecna ustawa zgotowała pracownikom państwowym bolesny zawód, poprawa bytu nie nastąpiła. Niesprawiedliwie traktowane jest nauczycielstwo.

Przewodniczący wicem. tow. **Moraczewski** upomniał p. Korneckiego za zarzucenie tow. Kuryłowiczowi fałszu, a p. Nowickiego za zarzut nieuczciwości — i na tem przerwano dyskusję do dnia dzisiejszego.

P. Seyda zadowolony z siebie

Duże zainteresowanie wywołała sprawa, która wypłynęła na zakończenie wczorajszych obrad. Dzień po dniu Rząd musi wobec Izby odpowiadać na zapytania stronnictw opozycyjnych, zaniepokojonych fatalnemi skutkami polityki chjenopiastowej zarówno wewnątrz kraju, jak i zagranicą. Onegdaj p. Kiernik musiał tłomaczyć się z powodu masakr policyjnych — i skompromitował się doszczętnie, dowiódłszy, że nie dorósł do sprawowania urzędu min. spraw wewnętrznych w państwie nowoczesnem i demokratycznem. Wczoraj p. Seyda, zainterpelowany przez trzy stronnictwa lewicy, usiłował przekonać Izbę, że nasza polityka zagraniczna pod jego kierownictwem ma się jak najlepiej.

Obrona stanowczo nie udała się p. Seydzie. Chwycił się środków b. prymitywnych, prostackich. Wyrwał kilka spraw z tych, które wyszczególniał wniosek lewicy i na sposób, znany już z prasy chjeńskiej dowodził, że wszystko idzie jak najlepiej. Ale o całokształcie naszej polityki zagranicznej przy nowym Rządzie, o kierunku i wytycznych tej polityki, nie dowiedzieliśmy się nic. P. Seyda nie umiał sformułować swego stanowiska w pierwszem swem przemówieniu z mównicy sejmowej. P. Seyda okazał się takim, jakim go znaliśmy dawniej: politykiem tuzinkowym, przeciętnym dziennikarzem, dyplomatą lozańskiego biura prasowego Komitetu Narodowego. Prestigé'u Państwa Polskiego wczorajsza mowa, stojąca na poziomie drugorzędnej polemiki prasowej, napewno nie podniesie.

Wniosek lewicy uzasadniał **p. Jan Dąbski**. Zwrócił uwagę na to, że mylną była taktyka Rządu w sprawie gdańskiej. Rząd nie informował opinji, a tymczasem sprawa została rozstrzygnięta na naszą niekorzyść.

Konwencja paryska została utrzymana jako podstawa prawnego rozstrzygania stosunku między Polską i Gdańskiem, narzucono nam bezpośrednie pertraktacje z Gdańskiem, pod czyimś dyktandem zniesiono wszystkie represje względem Gdańska.

Konferencja w Rydze, która miała być dalszem zacieśnieniem stosunków z państwami Bałtyckiemi, skończyła się dla nas niekorzystnie. P. Seyda niestety, do Rygi nie pojechał. (Ogólna wesołość. Głos: Ale jeszcze pojedzie). Może to p. ministrowi osobiście wyszło na zdrowie, ale polityce polskiej nie.

Jeżeli chodzi o Czechy, to p. Seyda po objęciu urzędowania wysłał serdeczny telegram do p. Benesza. Odpowiedzią był artykuł „Czeskiego Słowa“, Min. na to nie zareagowało.

Dowiedzieliśmy się z pism, że na konferencji w Sinai omawiana ma być sprawa usunięcia przeszkód między Polską a Czechosłowacją. Mówca zapytuje p. Seydy, czy wie o zamiarach rumuńskiego ministra p. Duca o porozumieniu polsko-czeskiem.

Nie wiemy w jakiem stadjum jest sprawa statutu dla Kłajpedy i jak prawa Polski zostaną zagwarantowane. To samo dotyczy werdyktu opinjodawczego w Hadze, z którym Liga Narodów zwróciła się w sprawie kolonistów niemieckich.

Wreszcie pragnęlibyśmy wyjaśnień w sprawie mowy premjera wygłoszonej w Tarnowie. Mowa ta wywołała duże wrażenie zagranicą. W „Piaście“ ogłoszono jeden tekst „autentyczny“, a w „Woli Ludu“, drugim organie witosowców, czytamy: „na zachód posuwać się nie będziemy, musimy posuwać się na wschód“. Nie wiadomo, która mowa p. prezesa jest autentyczna. Takie wypadki powodują, że mowy naszych ministrów nie będą traktowane zagranicą z należytą powagą.

Wreszcie mówca zapytuje p. Seydy, czy dalej myśli stosować owe rugi urzędnicze, które pozbawiają ministerjum najlepszych sił.

P. Seyda rozpoczął swoje przemówienie z ogromnym tupetem. Odpowiadał na poszczególne punkty.

Co do kopalni „Delbrück“ na G. Śląsku starał się zwalić winę na poprzedni Rząd.

W sprawie stosunku do Czechów dowodził, że odpowiedź p. Benesza była serdeczniejsza, aniżeli depesze jego, Seydy. Artykuł „Czeskiego Słowa“ nie podoba mu się. O istocie stosunków polsko-czeskich nic nie mówi.

O sprawie gdańskiej powtarza znane argumenty prasy prawicowej: że uchwała Rady Ligi oznacza powrót do Traktatu wersalskiego i przyjęcie polskiego punktu widzenia, zarówno w tym względzie, jak i w stosunku do kompetencji Wysokiego Komisarza. P. Seyda wprawdzie przyznaje, że nie można się łudzić, aby kampanja polityczna była ukończona, twierdzi jednak, że zrobiliśmy „walny“ krok naprzód. (P. Dąbski: Pan się śmieje z tego. Oklaski na prawicy).

Nieobecność swą w Rydze objaśnia p. Seyda znaną już potrzebą pilnowania sprawy gdańskiej w Warszawie. Z konferencji jest zadowolony. Jako tryumf swój podnosi, że przyszła konferencja ma się odbyć w Warszawie (postanowienie o tem zapadło już w marcu. Przyp. spraw.). Na humorystyczne to zapewnienie odpowiada p. Dąbski z miejsca: Chcieli dać panu lekcję grzeczności. Inny głos: Pan nie chciał do nich pojechać, to oni przyjadą do pana.

„Tajemniczych układów“ w sprawie Kłajpedy p. Seyda nie zna. Jest najlepszych myśli o zapewnieniu naszych interesów w Kłajpedzie.

O stosunku do Małej Ententy powiada: Mała Ententa jest wzajemną reasekuracją państw na gruncie traktatów w St. Germain, Neuilly i Trianon, i służy dobru Rumunji, Czechosłowacji i Jugosławji i dobru powszechnemu, ale nie obejmuje fundamentów prawnych i politycznych, na których spoczywa Państwo polskie. Brak przeto realnych warunków dla przyłączenia się Polski do Małej Ententy. Uważamy za swój obowiązek dążyć do stworzenia w Europie Środkowej tak szerokiej kombinacji politycznej, którąby była zabezpieczeniem pokoju na całym tym obszarze Europy i reasekuracją interesowanych państw na gruncie wszystkich w grę wchodzących traktatów w Wersalu, Rydze, St. Germain, Neuilly i Trianon. Rząd polski nie będzie reprezentowany na zjeździe w Sinai, ale przed wrześniowem Zgromadzeniem Ligi Narodów przewidzianą jest konferencja przedstawicieli Polski i Małej Ententy, celem uzgodnienia polityki tych państw na Zgromadzeniu plenarnem Ligi Narodów.

P. Seyda ograniczył się do tej niejasnej zapowiedzi, nic nie mówiąc o kombinacjach p. Benesza, który chce zostać członkiem Rady Ligi przy pomocy Polski.

Co do mowy p. Witosa w Tarnowie odsyła p. Seyda do „Piasta“, który dla niego jest jedynie miarodajny.

Na zarzut niezwoływania komisji zagranicznej odpowiada, że prosił o zwołanie komisji, która miała się odbyć wczoraj, a ze względów technicznych odroczona na dziś. P. Seyda nie powiedział wszystkiego. Otóż przewodn. kom. zagr. witosowiec, p. Dębski, chciał wczoraj zwołać komisję, aby uniknąć dyskusji na plenum, a „względy techniczne“ — to odmowa lewicy na tę kombinację.

Zakończył p. Seyda prośbą o przyjęcie nagłości wniosku, aby merytoryczna dyskusja odbyła się w komisji.

Tyle p. Seyda powiedział. Pominął jednak zupełnem milczeniem sprawę rugów z min. spraw zagranicznych.

W głosowaniu nagłość wniosku uchwalono jednomyślnie.

KREDYTY ROLNE.

Z innych spraw, które załatwiono wczoraj, wspomnimy o przyznaniu kredytu 20 miljardów na pomoc rolną w r. 1923. **P. Bon** (Wyzw.) wniósł o podwyższenie kwoty do 100 miljardów i chce przypomnieć historję zniszczenia Kresów w ciągu 8 lat. (**Marszałek** przerywa: Czy to nie będzie za długa ta historja. **P. Bagiński**: My z przyjemnością będziemy słuchali. **Tow. Diamand**: Komu się nie podobało i tak już wyszedł).

P. Bon mimo to długo rozwodzi się nad nędzą rolników na Kresach. **P. Wasyńczuk** (Ukr.) domaga się 200 miljardów dla województw białoruskich i wołyńskiego. **P. Wędziagolski** (gr. Dąbskiego) wykpiwa politykę „oszczędnościową“ Rządu i popiera wniosek p. Bona.

Tow. Uziembło dowodzi, że na wsi panuje nędza wśród małorolnych, a zamożni, a nadto wzbogaceni przez wojnę obywatele starają się jeszcze o jaknajdalsze odwleczenie podatku majątkowego. (Poruszenie na prawicy). Ustawę należy uchwalić dla walki z głodem i tyfusem na wsi. Nie należy oszczędzać na biedakach, lecz powiększyć dochody, sięgając do kieszeni bogatych.

W głosowaniu odrzucono wszystkie poprawki, które zmierzały do podniesienia sumy przyznanych kredytów. Ustawę w drugiem czytaniu przyjęto.

Następne posiedzenie odbędzie się dziś o godz. 11 przed poł. Na porządku dziennym m. in. sprawa uposażenia pracowników państwowych i wojskowych, oraz nagłość wniosku o rugach w wojsku.

Kronika parlamentarna.

USTAWA O UBEZPIECZENIU NA WYPADEK BEZROBOCIA.

Z komisji ochrony pracy.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji ochrony pracy obradowano w dalszym ciągu nad projektem ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Przyjęto w trzeciem czytaniu więcej niż połowę artykułów ustawy z poprawkami stylistycznemi *tow. Regera i pos. Szippera* (koło Żyd.). Chadecy głosowali z lewicą przeciw stronnictwom rządowym.

Kronika polityczna.

BUJDA WITOSOWA I P. BAJDA Z JAJA.

Aby wyrazić symbolicznie, że walka Rządu p. Witosa z drożyzną jest *bajdą*, komisarzem drożyźnianym mianowano piastowca p. Antoniego *Bajdę*, dyrektora spółki „Jajo“...

P. OSIECKI MINISTREM.

P. wicemarszałek Osiecki, witosowiec, został powołany na nowoutworzone stanowisko ministra reform rolnych.

Spełniły się więc marzenia p. Osieckiego, a zarazem „pakt“ chjeńsko-witosowy został uzupełniony w sprawach personalnych.

Na miejsce p. Osieckiego wicemarszałkiem Sejmu ma zostać osławiony p. Andrzej Pluta, autor ustawy „lex Pluta“.

OGŁOSZENIE AMNESTJI.

W ostatnim, t. j. 71 numerze „Dziennika Ustaw“ z dnia 24 lipca ogłoszona jest ustawa o amnestji. Amnestja weszła w życie z chwilą jej ogłoszenia.

OBRADY RADY NACZELNEJ STRONNICTWA P. WITOSA.

P. A. T. organem witosowców.

W dniu wczorajszym odbywała w dalszym ciągu obrady Naczelna Rada Polskiego Stronnictwa Ludowego. W drugim dniu obrad toczyła się dyskusja nad mową p. Witosa, w rezultacie której przyjęto rezolucje: 1) wyrażającą klubowi sejmowemu P. S. L., a w szczególności p. Witosowi wotum zaufania za jego dotychczasową politykę i 2) stwierdzającą, że najważniejszem zadaniem obecnego rządu winna być naprawa stosunków finansowych państwa.

Następnie obradowano nad referatami z dziedziny życia gospodarczo-finansowego, które wygłosili posłowie: Kowalczuk, Szydłowski i Byrka.

Do zarządu głównego Polskiego Stronnictwa Ludowego kooptowano posła Bryla, d-ra Michałkiewicza, i Starczewskiego. Do Rady Naczelnej kooptowano panów: Pędzla, Klicha, Deskura, Gajdzika, d-ra Hącia, prof. Zawadzkiego, Wyganowskiego, Świątkównę, d-ra Lankała, Świdę-Stolarczyka, Kraszewskiego i posła Ciełucha.

Ponadto Rada Naczelna przyjęła do zatwierdzającej wiadomości połączenie się Narodowego Zjednoczenia Ludowego (stronnictwo zwane skulszczykami) z Polskiem Stronnictwem Ludowem oraz upoważniła Zarząd Gł. P. S. L. do ostatecznego zrealizowania tej sprawy.—Narodowemu Zjednoczeniu Ludowemu przysługiwać będzie odpowiednia ilość miejsc w Zarządzie Głównym oraz w Radzie Naczelnej. (PAT).

***

A więc „ludowcy“ z pod znaku p. Witosa połączyli się z grupką p. Skulskiego, reprezentującą interesy mieszczaństwa.

Źle musi być z Witosowcami, gdy łączą się z takim trupem politycznym, jakim jest stronnictwo p. Skulskiego, które do obecnego Sejmu nie zdołało przeprowadzić ani jednego posła.

Jak pogodzi ten nowy związek obronę często sprzecznych interesów bogatych chłopów i mieszczan — nie wiadomo.

Chodzą słuchy, że do połączenia tego przyczynił się p. prezydent Wojciechowski, u którego w Spale pp. Witos i Skulski odbyli konferencję.

Na podkreślenie zasługuje, że urzędowy PAT podaje sprawozdanie z obrad Rady P. S. L., które podaliśmy w streszczeniu, w sposób wprost niebywale przychylny i stronny dla witosowców.

Nie jest to streszczenie obrad i uchwał, ale tyrada pochwalna dla p. Witosa i jego stronnictwa.

Czyż urzędowa Agencja winna służyć partyjnym interesom?

TELEGRAMY.

Po memorjale angielskim w sprawie odszkodowań niemieckich

PRZEDSTAWIENIE FRANCUSKIEGO STANOWISKA RZĄDOWI BELGJI.

Bruksela, 25 lipca. (PAT. PR.) Ambasador francuski Herbett otrzymał od swego rządu instrukcje w celu wyjaśnienia Jasparowi francuskiego punktu widzenia na kwestję odpowiedzi na dokument angielski.

POROZUMIENIE FRANCUSKO-BELGIJSKIE.

Paryż, 25 lipca. (A. W.). — Według „Journal des Debats“ wymiana zdań między rządem francuskim a belgijskim zajmie niewiele czasu, tak, że wspólna odpowiedź rządowi angielskiemu na jego notę ostatnią będzie mogła być opracowana wcześniej, niż można było przypuszczać.

„Petit Parisien“ stwierdza, że widoki porozumienia między aljantami są dobre.

POGLĄDY BELGJI.

Paryż, 25 lipca. (PAT). — „Temps“ donosi, że ambasador belgijski w Paryżu udzielił Poincaremu informacji o poglądach rządu belgijskiego na notę angielską.

RZĄD STANÓW ZJEDNOCZONYCH OFICJALNIE NIE ODPOWIE.

Paryż, 25 lipca. (A. W.). Według doniesień z Waszyngtonu prawdopodobne jest, że Rząd Stanów Zjednoczonych nie odpowie formalnie na memorjał angielski, lecz jedynie sekretarz stanu Hughes w sposób nieoficjalny zapozna rząd angielski z zapatrywaniem rządu Stanów Zjednoczonych na problemy, poruszone w memorjale angielskim.

MORATORJUM DLA FRANCJI ZA MORATORJUM DLA NIEMIEC.

Berlin, 25 lipca. (A. W.). Według wiadomości paryskiego „New York Herald“, rząd Stanów Zjednoczonych ma być skłonny do udzielenia Francji 15-letniego moratorjum z warunkiem, że Francja porozumie się z Anglją w sprawie rozwiązania kwestji reparacyjnej i wyrazi gotowość udzielenia moratorjum Niemcom.

ZAPOWIEDŹ MANIFESTU PAPIEŻA.

Rzym, 25 lipca. (PAT). Komunikat agencji Volta oświadcza, że po oficjalnej odpowiedzi aljantów, wyda Watykan nowy manifest, który tym razem będzie utrzymany w uroczystszej formie, niż poprzedni.

W okupowanym Zagłębiu.

ZAPOWIEDŹ STRAJKU GENERALNEGO.

Essen, 25 lipca. (PAT). — Związki zawodowe i partje socjalistyczne obu kierunków w Duisburgu ogłosiły zapowiedź strajku generalnego w razie proklamowania republiki nadreńskiej.

ARESZTOWANIE.

Berlin, 25 lipca. (A. W.). „Vossische Zeitung“ donosi, iż policja niemiecka aresztowała przy granicy terenu okupowanego francuskiego kurjera dyplomatycznego, który wiózł dokumenty od ambasadora francuskiego w Berlinie dla komendanta wojsk okupacyjnych w Zagłębiu Ruhry.

ODZNACZENIE.

Berlin, 25 lipca. (A. W.). — 24 b. m. wieczorem minister wojny, Maginot, wyjechał do zagłębia Ruhr. Minister Maginot dokona w Düsseldorfie podczas parady wojskowej dekoracji generała Degoutte wielkim krzyżem orderu Legji honorowej.

Kryzys gospodarczy w Niemczech

ZAOSTRZENIE SYTUACJI.

Wiedeń, 25 lipca. (PAT). „Neue Freie Presse“ donosi z Berlina, że sytuacja w Niemczech jest poważna. Każdy dzień przynosi groźniejsze symptomaty. Zamordowanie prokuratora dr. Hassa we Frankfurcie n. M. podczas demonstracji, wywarło w Berlinie wielkie wrażenie. We Frankfurcie n. M. uczestniczyli w rozruchach komuniści z socjalistami. Podczas wczorajszych wyborów do berlińskiego związku metalowców, doznali socjaliści porażki. Otrzymali oni 22.000 głosów, podczas gdy 55.000 głosów padło na komunistów. Rząd jest bezsilny zwłaszcza wobec niebywałej zwyżki dolara, którego kurs osiągnął wczoraj 414.000 marek.

NOWA POŻYCZKA.

Berlin, 25 lipca. (PAT). — Wczoraj zostały ukończone narady w sprawie po-

życzki państwowej. Projekt ten musi być zatwierdzony przez gabinet. Prawdopodobnie pożyczka zostanie rozpisana już w początkach sierpnia. Ogólna suma jej wynosi 20 do 25 miljonów marek w złocie. Pożyczka jest rozpisana na lat 12 w odcinkach od 5 do 100 dolarów. Wypłata, oraz zakup pożyczki ma się odbywać w markach niemieckich po kursie każdorazowym dolara.

KATASTROFA GŁODOWA.

Berlin, 25 lipca. (PAT). Berlińska Rada miejska wniosła na porządek dzienny wniosek nagły do magistratu, aby ten zapobiegł katastrofie żywnościowej, jaka zagraża Berlinowi.

O PODWYŻKĘ PŁAC.

Berlin, 25 lipca. (A. W.). Rozpoczęły się tu rokowania między przemysłowcami i robotnikami przemysłu górniczego celem ustalenia nowych podwyżek. W związku z tem odbędą się narady nad ustaleniem poborów według stałej normy.

PODWYŻKA TARYF.

Berlin, 25 lipca. (A. W.). — Od 1 sierpnia nastąpi nowa wydatna podwyżka taryf kolejowych niemieckich. Przy nowej taryfie bilet I-ej klasy z Królewca do granicy Szwajcarji kosztować będzie 5 miljonów 260.000 mk. niem.

HANDEL DEWIZAMI.

Berlin, 25 lipca. (A. W.). — Minister gospodarki Rzeszy upoważnił Bank Rzeszy do wznowienia handlu terminowego dewizami zagranicznemi, oraz dolarowemi bonami skarbowemi.

SOCJALIŚCI PRZECIW MANIFESTACJI KOMUNISTYCZNEJ.

Berlin, 25 lipca. (PAT. PR). Partja socjalistyczna wydała odezwę do swych członków, w której wzywa ich, aby nie brali udziału w planowanych na d. 29 lipca manifestacjach.

Echa sprawy Erhardta.

Dessau, 25 lipca. (PAT). Aresztowano tu barona Busche z żoną, u których znaleziono szczegółowy plan ucieczki Erhardta oraz spis osób, wtajemniczonych w organizację ucieczki.

Pogłoski o ustąpieniu Alberta Thomasa

Berlin, 25 lipca. (A. W.). Pisma notują pogłoskę, że Albert Thomas zamierza zrezygnować ze stanowiska dyrektora przewodniczącego Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie i powrócić do działalności politycznej jako parlamentarzysta. Thomas zamierza kandydować do parlamentu podczas najbliższych wyborów w 1924 r.

Sprawa Kłajpedy

Paryż, 25 lipca. (PAT). — Narady konferencji ambasadorów w sprawie statutu Kłajpedy dobiegają końca. Decyzja jest oczekiwana w piątek.

Sytuacja w Grecji.

Ateny, 25 lipca. (PAT). — Agence Athenaise donosi, że partja Venizelosa rozbiła się na 2 odłamy: na zwolenników dzisiejszej konstytucji, oraz na republikanów. Zwolennicy grupy republikańskiej oświadczają, że w przyszłym manifeście wyborczym postawiony będzie punkt domagający się zmiany konstytucji państwowej. Agence Athenaise konstatuje, że narazie opinja publiczna w Grecji nie jest usposobiona przyjaźnie do projektu republikańskiego.

O nietykalność kościołów na Łotwie

Ryga, 25 lipca. (A. W.). — Sejm łotewski rozpatrywał ostatnio wniesiony przez partje prawicowe i mniejszości narodowe projekt o nietykalności kościołów. Po długich debatach projekt odrzucono. Na mocy konstytucji projekt ten będzie rozstrzygany w drodze referendum, które odbędzie się w sierpniu.

Projektowane kanały w Polsce

Bydgoszcz, 25 lipca. (PAT). — Nowoukonstytuowana Izba przemysłowo-handlowa w Bydgoszczy w porozumieniu z miarodajnymi czynnikami miejscowymi i zamiejscowymi opracowuje memorjały w sprawie projektowanych kanałów dla połączenia Odry z Wisłą przez Wartę, Noteć i kanał bydgoski, połączenia Warty z Wisłą około Torunia jak również projekt kolei nadbrzeżnej wzdłuż rzeki Brdy.

Wiadomości telegraficzne.

— Parlament angielski rozpocznie swe ferje letnie 2-go sierpnia i zbierze się 13-go września na krótką sesję jesienną.

— Według doniesień prasy niemieckiej w ostatnich tygodniach mnożą się w Niemczech wypadki tyfusu. W okolicach Hannoweru było kilka wypadków śmiertelnych.

— Prezydent policji w Dreznie zakazał na 29 lipca r. b. wszelkich zgromadzeń pod gołem niebem.

— W pobliżu Göteborga zapełniony pasażerami automobil ciężarowy zderzył się z pociągiem. Z pośród 32 jadących na samochodzie zaledwie 3 osoby wyszły bez szwanku. 5 osób zabitych na miejscu.

— Proces przeciw dziennikarzowi Witołdowi Boehme, oskarżonemu o zdradę stanu, ma się rozpocząć przed sądem Rzeszy w Lipsku w dniu 1-ym października. Boehme zaprotestował przeciwko temu i oświadczył, iż o ile proces nie rozpocznie się do 1 sierpnia, rozpocznie on strajk głodowy.

— Havas potwierdza wiadomość z Aten o powstaniu ostrego zatargu pomiędzy partją Venizelosa, zwolennikami obecnego rządu, a partją republikańską.

— Jak donosi „Matin", komunistyczny poseł George Levy, który przybył przed 8 dniami z Moskwy, zgłosił się do kontroli paszportowej obdarty i wynędzniały, zginął obecnie bez wieści. Policja zarządziła śledztwo.

— Dyrekcja Banku Rzeszy przygotowuje emisję banknotów 5-miljonowych i 10-miljonowych.

Rozmaitości.

Pancerz nie przepuszczający kul.

W Berlinie odbyła się próba nowego pancerza, nie przepuszczającego kul. Policjant, odziany w cienką siatkę pod zwyczajnym uniformem był celem, do którego strzelano. Obecni — między innymi ambasador holenderski — z początku pocierpli na widok tego strzelania. Policjant twierdził, że czuł tylko pewne wstrząśnienie, ale kule odbijały się od siatki bez najmniejszego uszkodzenia jego osoby. Pancerz jest cieniutki i lekki, nie przeszkadza wcale w swobodzie ruchów. Wprowadzenie pancerzy stało się konieczne wskutek napadów bandyckich na policjantów.

Letnie obozy ćwiczeń dla młodzieży

Przed kilku dniami na zaproszenie oddziału III (szkolnego) dow. korpusu warszawskiego grono dziennikarzy udało się w towarzystwie mjr. Dąbrowskiego i kpt. Wądołkowskiego do letniego obozu ćwiczeń dla młodzieży szkolnej, urządzonego w odległości kilku kilometrów od Płocka. Obozy letnie, które powstały w całym kraju na podstawie statutu zatwierdzonego przez b. szefa sztabu gen. marszałka Piłsudskiego, mają za zadanie wykształcenie wojskowe młodzieży poniżej lat poborowych. Młodzież rekrutuje się z organizacji sportowych i wychowania fizycznego, głównie Strzelca, Harcerzy, Sokoła i pod kierunkiem doświadczonych oficerów i wychowawców cywilnych przebywa kilka tygodni na wolnem powietrzu, poświęcając czas ćwiczeniom sportowym, poznaniu podstaw służby wojskowej, wyrobieniu w sobie hartu, wytrzymałości i sprawności fizycznej. Młodzieńcy, którzy wychodzą z obozów letnich, pracują następnie w swoich organizacjach, jako instruktorzy.

Obóz pod Płockiem, który zwiedzaliśmy, liczy około 80 chłopców w wieku lat 14—20, przeważnie z samego Płocka. Większa część chłopców należy do Strzelca. Mieszkają oni w namiotach, rozbitych w malowniczej okolicy. Dowództwo obozu i kierownictwo spoczywa w ręku dzielnych poruczników: Ostrowskiego i Mielczarskiego, z zamiłowaniem oddających się pracy nad wychowaniem powierzonej im młodzieży. Chłopcy spędzają cały czas na wolnem powietrzu, są zdrowi, czerstwi, zadowoleni, mimo, że zajęcia mają sporo. W obozach wprowadzony jest samorząd gospodarczy, sądy koleżeńskie, alkohol absolutnie niedopuszczalny, palenie ograniczone. Nastrój wśród chłopców panuje świetny i pobyt kilkugodzinny w obozie sprawia szczerą przyjemność.

Sądząc z tego, co o obozach letnich mówili ich organizatorzy, przepojeni są oni najlepszemi chęciami i chcą naprawdę z młodzieży ćwiczącej się w tych obozach stworzyć kadry przyszłych obywateli-żołnierzy. Jeżeli myśl ta nie będzie spaczona, i obozy nie obrócą się w soldateskę, to zasługiwać one powinny na szczere poparcie i przy dalszem ich rozwinięciu stanowić mogą przejście do powszechnego wyszkolenia wojskowego obywateli i stopniowego ograniczenia obowiązkowej służby wojskowej — jednem słowem służyć będą mogły za wzór przejścia do najbardziej nowoczesnych form tworzenia kadrów obrońców państwa.

Sprawozdanie nasze z odwiedzin obozu uzupełnić musimy zdaniem sprawy z wrażenia, które sprawiło zwiedzenie koszar czwartego pułku strzelców konnych, stacjonującego w Płocku pod dowództwem płk. Dębickiego. Na każdym kroku widać tam dbałość o żołnierza, o czystość, o hygjenę. Przykład godny naśladowania.

Głosy czytelników.

Ks. Marks z Lewiczyna robi awanturę na pogrzebie wiceprezesa oddziału Zw. Strzeleckiego.

W dn. 7 lipca b. r. odbył się pogrzeb ś. p. Józefa Jarzyny, wiceprezesa Oddziału Zw. Strzeleckiego, oraz członka Zarządu Obwodu Grójec. Spokój i powagę chwili zamącił ks. Marks, proboszcz z Lewiczyna, urządzając awanturę z powodu udziału w pogrzebie Strzelców.

Sprawa przedstawia się jak następuje:

Komenda Obwodu Związku Strzeleckiego Grójec wyznaczyła oddział strzelców, jako pluton honorowy, oraz delegację, składającą się z członków Zarządu i Komendy Obwodu Grójec. Zobaczywszy strzelecki pluton honorowy i delegację za trumną ks. Marks zaczął w brutalny sposób krzyczeć i wymyślać: „Precz z tą bandą", a na interwencję komendanta obwodu, że strzelcy to nie żadna banda, pozwolił sobie na wyrażenie „won".

Nie chcąc zamącić uroczystej chwili komendant obwodu postanowił usunąć strzelców z orszaku pogrzebowego, lecz spotkawszy się ze sprzeciwem uczestników pogrzebu; dopiero energiczne wystąpienie prezesa obwodu zażegnało awanturę, mogącą wywołać niepożądane skutki.

O wypłacenie 28% dodatku za czerwiec nauczycielstwu.

Otrzymujemy od nauczycielstwa z różnych części Polski skargi na niewypłacenie dotychczas 28% dodatku za czerwiec. Otrzymaliśmy ostatnio skargę z dn. 20 b. m. od nauczycielstwa pow. Garwolińskiego, oraz z dn. 17 b. m. — od nauczycielstwa pow. Łęczyckiego. W listach tych pokrzywdzeni nauczyciele słusznie podkreślają, iż zwłoka taka jest dla nich niezwykle krzywdzącą.

Sprostowanie urzędowe.

Na podstawie art. 21 Dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych (Dz. Pr. Państwa Polskiego Nr. 14/19 poz. 186) uprzejmie proszę o umieszczenie następującego sprostowania.

W związku z artykułem „Ministerjum Pracy na usługach obszarnictwa" niniejszym Wydział V Ochrony Pracy w rolnictwie stwierdza, że Min. Pracy i Opieki Społ. nie wydało żadnego rozporządzenia, zawierającego (zawieszającego? Red.) działalności Komisji Rozjemczych na czas żniw.

Kierownik Wydziału *J. Gnoiński.*

Ruch robotniczy

Z życia partji

Posiedzenie C. K. W. i Prezydjum Z. P. P. S. Dziś po posiedzeniu sejmowem w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych, odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. wspólnie z Prezydjum Z. P. P. S.

Sekretarjat Generalny C. K. W. P. P. S.

W czwartek, dn. 26 lipca r. b.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Starówka. O godz. 6 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Mokotowska. O godz. 5 i pół w lokalu dzielnicy, Bagatela 12-a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Marymont. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Libawska, dom Mroczkowskiego, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

W piątek, dn. 27 b. m.

Dzielnica Śródmiejska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Nowe Bródno. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 2, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Grochowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Kobielska 15, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Kolejowa org. P. P. S. O godz. 6 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powiśle. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło gazowników P. P. S. O godz. 6 w lokalu dzielnicy Wola-Czyste, Wolska 44, odbędzie się zebranie Koła.

Ruch zawodowy

Konferencja Zarządów Zw. Zawodowych. W piątek, 27 b. m. przy ul. Wareckiej 7 odbędzie się konferencja Zarządów Związków Zaw. w Warszawie. Na porządku dziennym: akcja ekonomiczna i sytuacja strajkowa. Wszystkie zarządy winny przybyć w komplecie.

Sekretarjat W. R. Z. Z.

Ze Związku pracowników miejskich. W sobotę o godz. 4 i pół pp. odbędzie się w podwórzu Magistratu wielki wspólny wiec wszystkich robotników pracujących w Magistracie i instytucjach autonomicznych miejskich, zwołany przez związki pracowników miejskich i związek pracowników tramwajowych w sprawie akcji o niezałatwione żądanie wypłaty 50 proc. dodatku jednorazowego i całego szeregu spraw zasadniczych.

Do Zarządów Oddziałów Związku Budowlanego. Prezydjum W. Rady Związków Zawodowych wzywa Zarządy Oddziałów Związku Budowlanego (Leszno 53 i Ogrodowa 54) o przybycie dzisiaj o godz. 5 pp. do lokalu Rady w sprawach organizacyjnych. *Sekretarjat W. R. Z. Z.*

Strajk robotników kanalizacyjnych. Onegdaj wybuchł strajk na tle żądań ekonomicznych w fabrykach urządzeń zdrowotnych, n. p. materjałów kanalizacyjnych, wodociągowych i t. p. Żądania robotników tej gałęzi są analogiczne do żądań metalowców. Proszony o interwencję okręgowy inspektor pracy w Warszawie, naznaczył w tej sprawie konferencję pomiędzy robotnikami a przemysłowcami na piątek, dnia 27 b. m. o godz. 11 rano.

Posiedzenie Warsz. Rady Związków Zawodowych. W ubiegły poniedziałek odbyło sie posiedzenie Warszawskiej Rady Związków Zawodowych. Na porządku dziennym była sytuacja strajkowa w Warszawie. Sprawę strajku metalowego referował tow. Gonerko, stwierdzając, że robotnicy metalowi z wielką energją obstają przy swych żądaniach i wykazują niezłomną wolę walki aż do zwycięstwa. Po ożywionej dyskusji nad referatem tow. Gonerki Rada wyraziła całkowite poparcie dla robotników budowlanych, którzy w d. 23 b. m. porzucili pracę dla wywalczenia sobie poprawy bytu i dla poparcia walczących od tygodnia metalowców warszawskich.

Dla szerszego omówienia sytuacji, uchwalono zwołać w piątek, 27 b. m. o g. 6 po poł. konferencję Zarządów Związków Zawodowych do lokalu przy ul. Wareckiej Nr. 7.

Baczność, malarze! W dniu 26 b. m. o g. 4 pp. odbędzie się ogólne zebranie malarzy w Związku Zawodowym Malarzy (ul. Zielna 5). Na porządku dziennym sprawa strajku.

Związek Zaw. Pracowników Handlowych i Biurowych. Dziś o godz. 7 i pół wiecz. odbędzie się w lokalu Związku Handlowców, Zielna 25, walne zebranie Sekcji Konfekcyjnej. Na porządku dziennym: akcja ekonomiczna.

Ruch kult.-oświatowy.

T. U. R.

Letnie kolonje robotnicze w Krościenku.

Zachęcony powodzeniem letnich kolonji w Ojcowie, Zarząd Główny T.U.R. przystąpił do zorganizowania takichże kolonji na miesiąc sierpień. Kolonje te odbędą się w Krościenku (w Pieninach, pod Szczawnicą) w Małopolsce, w jednej z najpiękniejszych miejscowości w Polsce. Każda kolonja obliczona jest na 30 osób i trwać będzie 2 tygodnie. I od 2—16, II od 16—31 sierpnia. Opłata wynosi 30 zlp. od osoby (obecnie równa to się pół milj. marek). Informacji szczegółowych udziela i zapisy przyjmuje Sekretarjat T.U.R, Warecka 7, od 5—7.

Sekcja dramatyczna T.U.R.

Zarząd Oddziału Warszawskiego T.U.R. przystąpił do zorganizowania Sekcji dramatycznej, będącej amatorskim teatrem robotniczym.

Zapisy na członków Sekcji przyjmuje i informacji udziela kierownik Sekcji tow. Augustowski w środy i soboty od 5—7, Warecka 7.

Wycieczka do Helenowa. Dnia 29 b. m. w niedzielę, odbędzie się wycieczka do schroniska Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka w Helenowie Aninie. Na miejscu mleko i pieczywo. Bilety są do nabycia w W. O. K. R. u tow. Rybakowej.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjedn. 135,000.
Marki niem. 0,24.
Belgja 6700.
Londyn 625,000
Paryż 8100.
Praga 4070.
Szwajcarja 243,000.
Wiedeń 192.
Włochy 5950.

Dochody i wydatki państwa. Według tymczasowych zestawień kasowych, w pierwszem półroczu r. b. dochody państwa wyrażają się w sumie 2.963.263 miljonów marek, wydatki zaś w sumie 4.953,203 miljonów marek. Deficyt za pierwsze półrocze wyniósł więc 1.989,940 milj. mk.

W dziale dochodów największe pozycje wykazują: Min. skarbu — 1.387,063 milj. mk., w tem daniny publiczne 1.007.446 milj. mk., koleje żelazne — 1,081.458 milj. mk. Min. rolnictwa i dóbr państwowych — 281.904 milj. mk., wreszcie poczta i telegraf — 127.926 milj. mk.

W dziale wydatków na pierwsze miejsce wysuwają się koleje żelazne — 1.609.431 milj. mk., wojsko — 1.505,212 milj. mk. i oświata — 404.283 milj. mk. Następne miejsce zajmują Min. skarbu — 351.488 milj. mk., Min. spraw wewnętrznych — 227.514 milj. mk. oraz poczta i telegraf — 176.416 milj. mk.

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorol.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 20, najniższe 12. W Zakopanem było dość pogodnie, temperatura najniższa wynosiła 11 C., opadów było 8 milimetrów.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zachmurzenie przeważnie duże z miejscowemi deszczami, temperatura umiarkowana, wiatry zachodnie.

Zgon d-ra Modrzewskiego. W ubiegłą niedzielę zmarł nagle w Ciechocinku pułk. dr. Adam Modrzewski, b. dyrektor instytutu hygienicznego m. Warszawy, ostatnio kierownik pracowni klinicznej wojskowego instytutu sanitarnego, jeden z wybitniejszych polskich bakterjologów i epidemjologów.

Podwyższenie opłat w biurze adresowem. Biuro adresowe w najbliższych dniach podwyższy opłatę za udzieloną informację do wysokości 1000 mk.

Zasiłek drożyźniany dla pracowników miejskich. Magistrat uchwalił, aby stałym urzędnikom, pracownikom, oficjalistom i robotnikom wypłacić zasiłek zwrotny w wysokości 28 proc. wynagrodzeń z dn. 1 czerwca r. b., jako zaliczkę na poczet wyrównania uposażeń z powodu wzrostu drożyzny.

Podrożenie pieczywa. Odbyło się zebranie w cechu piekarzy warszawskich w celu omówienia sytuacji związanej ze zwyżką cen mąki. Uchwalono podnieść ceny pieczywa. Bochenek 50% chleba pytlowego kosztować będzie 6000 mk., bułka 40 gr. — 500 mk.; kilo białego pieczywa — 12.500 mk. W tym samym stosunku podniesione zostały ceny innych gatunków pieczywa pszennego. Wymienione wyżej ceny pobierane będą przez piekarzy. W detalu dojdzie do tego jeszcze zysk sprzedawcy detalicznego, który wynosić będzie 7 i pół proc. na chlebie i 10 proc. na bułkach i struclach. Nowe ceny obowiązują od wczoraj.

Zrzucanie węgla na jezdnię. Zauważono, że przy dostarczaniu węgla do domów woźnice częstokroć zsypują węgiel przed bramami domów na jezdniach lub chodnikach, zanieczyszczając je, tamując ruch pieszy i kołowy oraz narażając przechodniów na wdychanie pyłu węglowego, unoszącego się w powietrzu. W związku z powyższem komendant policji polecił dopilnować, aby węgiel dostarczany do domów nie był zrzucany przed domami, lecz był bezpośrednio z wozów znoszony do piwnic.

Odroczenie ćwiczeń wojskowych dla nauczycieli niekwalifikowanych. Min. Spraw Wojsk. odroczyło niekwalifikowanym nauczycielom szkół powszechnych w b. zaborze rosyjskim ćwiczenia wojskowe, odbywające się podczas wakacji, do roku 1925-go.

Nowa remiza na Pradze. Zarząd tramwajów miejskich przystępuje do budowy remizy tramwajowej na Pradze. Odpowiednie roboty rozpoczną się natychmiast po zlikwidowaniu strajku robotników budowlanych. W bieżącym tygodniu zarząd tramwajów miejskich przystąpi również do budowy zapowiedzianej linji do Nowego Bródna, które to roboty będą prowadzone równolegle z robotami na Smoczej, Nowolipkach i Żelaznej do ul. Leszno.

Statystyka ludności m. Warszawy. W okresie od 8 do 14 lipca zarejestrowano wśród ludności miejscowej skonów 215 (o 20 mniej, niż w tygodniu poprzednim), w tej liczbie mężczyzn 114, kobiet 101; chrześcijan 162, żydów 53.

Zameldowano wypadków chorób zakaźnych: wśród ludności miejscowej 58, wśród przyjezdnych 4, razem 62 (o 14 mniej, niż tyg. poprz.); w tem: duru brzusznego 10, odry 18, płonicy (szkarlatyny) 11, róży 8, krztuśca, błonicy (dyfterytu), grypy i czerwonki po 2, oraz zimnicy (malarji), ospy, śpiączki, drętwicy i gorączki połogowej po 1.

Metryk urodzenia spisano 441 (o 26 więcej, niż w tyg. poprzednim), w tej liczbie chłopców 224, dziewcząt 217, chrześc. 288, żydów 153, dzieci ślubnych 417, nieślubnych 24.

Aktów ślubu spisano 170 (o 6 mniej niż w tyg. poprzednim), w tej liczbie u chrześcijan 134, u żydów 36.

Sprostowanie studentów medycyny. Centralna Egzekutywa studentów medycyny I i II roku studjów Uniwersytetów Państwowych komunikuje w związku z błędnemi informacjami „Expressu Porannego", że powstrzymanie się słuchaczów medycyny w tym roku od egzaminów tłómaczy się tylko niemożnością natychmiastowego przystosowania się do wymagań nowego rozporządzenia ministerjum oświaty. Centralna Egzekutywa zaprzecza, że jakoby studenci chcieli przez swoje wystąpienie wywrzeć nacisk na senaty i ministerjum, i oświadcza:

„Jesteśmy moralnie przeświadczeni, iż czynniki kompetentne po rozpatrzeniu naszych rezolucji i postulatów zajmą stanowisko przychylne. Wierzymy, iż nasze oświadczenie w sprawie komunikatu w „Expressie Porannym" przywróci i zacieśni nadal szczery stosunek, jaki się wytworzył między młodzieżą a Radami Wydziałowemi i przyczyni się do pomyślnego rozwiązania naszej sprawy przez Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego".

Związek oficerów rezerwy. Kancelarje zarządu Centralnego i Zarządu Okręgu warszawskiego Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie zostały z dniem 22 b. m. przeniesione do Szkoły Podchorążych, Al. Ujazdowskie i czynne są od godz. 4 do 6-ej codziennie.

Taryfa telegraficzna polsko-gdańska. W ruchu telegraficznym i telefonicznym obowiązuje od d. 23 b. m. nowa taryfa między Polską a Gdańskiem, według której jeden wyraz depeszy kosztuje 1300 mk. niem. Telefoniczna rozmowa trzyminutowa na odległość do 25 klm. kosztuje 5000 mk. p. do 50 klm. 10.000 mk. niem. i t. d.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Odczyt prof. Petrażyckiego o śmierci i starości. Jutro o godz. 7 i pół w wielkiej auli uniwersyteckiej (Krak.-Przedm. 26-28) wygłosi prof. dr. Leon Petrażycki trzeci i ostatni w cyklu odczyt o śmierci i starości. Bilety od 1000 mk. zawczasu nabywać można w księgarniach: Gebethnera i Wolffa (Sienkiewicza 9), K. Wendego w „Ignisie" (Krak.-Przedm. 9), B. Rudzkiego (Marszałkowska Nr. 146, róg Rysiej) i M. Arcta (N.-Świat 35).

WYCIECZKI.

Wycieczka inwalidów. W dniu 29 lipca Koło Warszawskie Związku Inwalidów Wojennych urządza wycieczkę do lasów Kabackich w dobrach Wilanowskich. Czysty zysk z wycieczki przeznaczony jest na cele kulturalno-oświatowe Związku Inwalidów Wojennych. Wyjazd specjalnym pociągiem z dworca kolejki podjazdowej Grójeckiej o godz. 8-ej rano. powrót do Warszawy o godz. 9 w. Po bilety należy się zwracać do Sekretarjatu Koła Warsz. Związku Inwalidów Wojennych Rzeczp. Polskiej, ul. Żelazna Nr. 68.

WYPADKI.

Ucieczka umysłowo chorego. Onegdaj uciekł z zakładu dr. Zielińskiego (ul. Górska 16) umysłowo chory Abram Josek Weber. Zbiegły jest brunetem, średniego wzrostu, lat 28; ubrany w szary garnitur marynarkowy. W razie schwytania należy Webera odprowadzić do mieszkania rodziny przy ul. Dzikiej 10 m. 67.

Śmiertelne przejechanie. Pięcioletni Wacław Dzierzgowski wypuszczony samopas na ulicę dostał się pod wóz parokonny przy zbiegu ul. Brukowej i Jagiellońskiej, powożony przez Franciszka Niedzielskiego. Wskutek odniesionych ran szarpanych na głowie, dziecko zmarło w czasie udzielania mu pomocy przez lekarza Pogotowia.

Dziecko pod tramwajem. Na ul. Smoczej odbywają się roboty w związku z przedłużeniem linji tramwajowej „okólnej". Gromadzi się tam mnóstwo dzieci puszczonych samopas na ulicę. Wczoraj w południe przy zbiegu ul. Pawiej i Smoczej pod wóz tramwajowy ciężarowy, dowożący materjały, dostał się podczas czepiania się dziesięcioletni Mogen Lenden, któremu koło zmiażdżyło lewą stopę. Lekarz Pogotowia po opatrunku przewiózł chłopca do szpitala im. Karola i Marji.

Złośliwy koń. W koszarach oddziału konnego policji przy ul. Ciepłej Nr. 13 koń kopnął posterunkowego 24-letniego Stanisława Staniewskiego. Lekarz Pogotowia stwierdził krwotok w okolicy lewej pachwiny i przewiózł poszwankowanego do szpitala św. Ducha.

Przy pracy. Na stacji głównej towarowej robotnikowi, 59-letniemu Józefowi Grzelakowi w czasie pracy belka żelazna zmiażdżyła prawą stopę. Pogotowie przewiozło Grzelaka do szpitala Dzieciątka Jezus.

Zgubione rzeczy. W kancelarji głównej Urzędu śledczego (ul. Danielewiczowska Nr. 3) jest do odebrania przez prawego właściciela palto damskie granatowe, palto czarne z kołnierzem futrzanym, futerko z pod palta, suknie damskie szewiotowe, serdak dziecinny na białem futrze i kołnierz damski futrzany.

Teatr i muzyka.

Teatr Rozmaitości. Codziennie „Wielki Fryderyk".

Teatr im. Bogusławskiego. Codziennie „Ułani".

Teatr Polski. Codziennie „Beverley".

Teatr Komedja. Codziennie „Kochanek od serca".

Teatr Mały. Dziś „Płomień", jutro „Pelikan". Strindberga.

Teatr Wodewil. Dziś „Czar nocy" Roberta Stolza.

Teatr Nowości. Codziennie „Królowa Montmartre'u".

Teatr „Stańczyk". Program 28-y p. t. „Ni przypiął — ni przyłatał". Początek o godz. 9 m. 15 wiecz.

Teatr Praski. Dziś i jutro „Trojaczki".

POKWITOWANIA.

Na kupno krówki dla dzieci w Helenowie.

Danusia Słuchocka mk. 50,000. Smoczyńska Michalina mk. 20,000.

Na Robotniczy Wydział Wych. Dziecka.

St. Wojtych mk. 100,000. M. Forma mk. 25,000. A. Bogusz mk. 20,000. B. Twarowski mk. 25,000. Marcel mk. 30,000. S. S. zamiast nabożeństwa żałobnego w dniu imienin ukochanej córki Hani mk. 40,000. K. B. znalezione mk. 50,000. H. M. mk. 100,000. Dla uczczenia pamięci Zosieńki Sochackiej składa S. S. mk. 5000. Michał Nesterow — Białystok mk. 8500.

Od współwłaścicieli i pracowników biurowych fabryki wyrobów tytuniowych p. f. „Bracia Polakiewicz": E. Tenenbaum mk. 100,000. Inż. J. Poznański mk. 50,000. Inż. L. Tenenbaum mk. 50,000. E. Berman mk. 15,000. Z. Rybowski mk. 15,000. M. Skotnicki mk. 10,000. I. Gełczyński mk. 10,000. M. Pregel mk. 10,000. B. Rubin mk. 10,000. J. Hechtówna mk. 5000. R. Goldgewichtówna mk. 5000. Z. Znamirowski mk. 5000. H. Zyskind mk. 5000. M. Wolman mk. 5000. H. Perelsztat mk. 5000. J. Szpajzer mk. 5000. H. Irensztajn mk. 3000. A. Adelberg mk. 1000. R. Polakiewicz mk. 50,000. J. Rosiak mk. 11,000. Razem mk. 370,000.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.